

dziennik W SCHODNI

ŚRODA 29 CZERWCA 2022 r.

Zostań
rycerzem

FILM Szansę ma m.in. chłopiec o wzroście 138 cm. Ekipa serialu „Korona królów. Jagiellonowie” szuka statystów. Zdjęcia w Lublinie

STRONA 2



Fortuna kołem się toczy

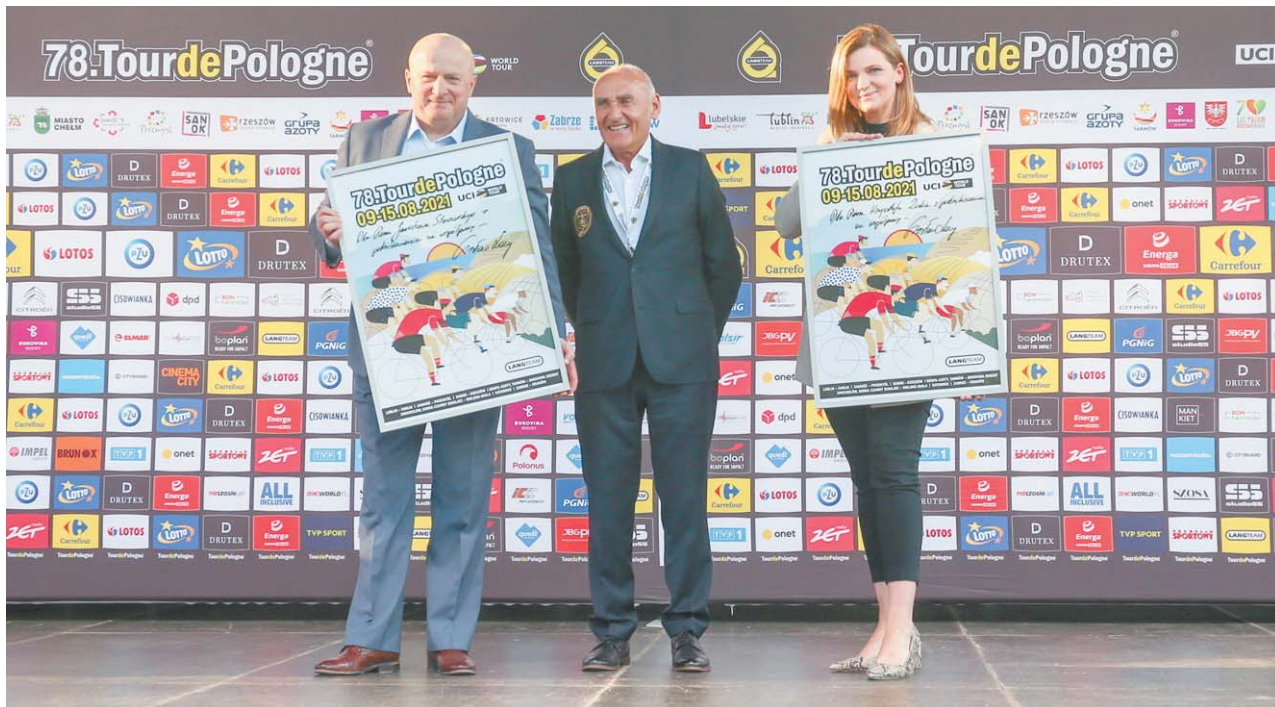
WYDATKI Setki tysięcy złotych zapłacą lubelskie samorządy organizatorom tegorocznego wyścigu kolarskiego Tour de Pologne. Zgodnie przekonują, że ten wydatek się opłaci, bo zapewni ich miejscowościom rozgłos, który wspomagany w inny sposób kosztowałby o wiele więcej pieniędzy

Miała, w których jest start lub meta jednego z etapów, dorzucają się do wydarzenia. – Tour de Pologne to impreza, którą ogląda miliony kibiców nie tylko w Polsce. Wyścig ma zasięg międzynarodowy – podkreśla Czesław Lang w oficjalnym komunikacie. Żeby się tym milionom kibiców pokazać, samorządy płacą krocie.

Do wyścigu chce dopłacić marszałek województwa lubelskiego, który w zeszłym roku przeznaczył na ten cel niemal 415 tys. zł. W tym roku może to być mniejsza kwota, ale rzecznik marszałka unika liczb. – Rozmowy trwają – ucina Remigiusz Małecki.

Wydatki znane są już w Lublinie, w którym zakończy się 30 lipca pierwszy etap wyścigu. Władze miasta mają przełać firmie Lang Team 325 tys. zł za „promocję miasta poprzez sport”. Co spodziewają się dostać w zamian?

– To m.in. przygotowanie wizytówki filmowej Lublina, w której miasto zostanie zaprezentowane jako współorganizator I etapu, promocja Lublina na oficjalnej stronie internetowej poświęconej wyścigowi www.tourdepologne.pl oraz na materiałach reklamowo-promocyjnych Tour de Pologne – odpowiada Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza. Dodaje,



że owe materiały to foldery, identyfikatory i mapy.

Co jeszcze obejmuje umowa? – Promocję miasta w transmisji telewizyjnej I etapu wyścigu, w reklamach Tour de Pologne publikowanych w ogólnopolskich i lokalnych mediach oraz promocję tytułu „Lublin – Europejska Stolica Młodzieży 2023” w serwisach poświęconych TdP – wylicza Czerwonka.

Płaci nie tylko Lublin. Drugi etap wyścigu zacznie się w Chełmie a zakończy w Zamo-

ściu. Obydwa miasta wyłożą po 150 tys. zł, choć z naszych

Samorządowcy przekonują, że finansowanie wyścigu z publicznych pieniędzy to okazja do promocji miast i regionów. Na zdjęciu od lewej: marszałek województwa Jarosław Stawiarski, dyrektor Tour de Pologne Czesław Lang i zastępca prezydenta Lublina Beata Stepaniuk-Kuśmierzak

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

nieoficjalnych informacji wynika, że negocjacje z Zamościem zaczęły się od znacznie większej kwoty, bo 600 tys. zł.

– Zapłacimy 150 tys., czyli dokładnie tyle, ile w zeszłym roku – zapewnia prezydent Andrzej Wnuk. – Będą oczywiście drobne koszty dodatkowe, typu ustawienie płotków itd., ale to zorganizujemy w ramach naszych skromnych możliwości.

Swoje 30 tys. zł dołoży do wyścigu również Hrubieszów. – To dla nas spora

kwota i pewnie gdyby miała być wyższa, to mocno byśmy się zastanawiali – mówi burmistrz Marta Majewska. Tu nie będzie ani startu, ani mety. Będzie za to lotna premia.

Trzeci etap wystartuje z Kraśnika. Również nie za darmo. Na konto organizatorów ma trafić 150 tys. zł, na które po połowie zrzucą się władze miasta i władze powiatu kraśnickiego. – To wysokiej rangi międzynarodowe wydarzenie sportowe

– podkreśla Ewelina Hałabiś, kierownik biura burmistrza.

Samorządowcy dopłacający do wyścigu twierdzą, że to dobry pomysł na ich promocję. – Wydarzenie transmitowane będzie przez stacje telewizyjne z całego świata, relacjonowane przez stacje radiowe oraz opisywane przez dysponujące dużymi zasięgami serwisy internetowe – mówi nam Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma.

– Biorąc pod uwagę rangę imprezy, a także szansę, jaką daje na promocję miasta i jego walorów, to warto takie pieniądze wydać – ocenia Majewska. A prezydent Zamościa podkreśla, że kolarze nocujący w mieście też zostawią trochę pieniędzy, podobnie jak turyści, którzy przyjadą na wydarzenie.

O ile większa jest wartość rozgłosu od wydatku z kieszeni podatników? Liczył to Urząd Miasta Lublin. – Ekwivalent medialny miasta w Tour de Pologne 2021 wyniósł ponad 2,6 mln zł – informuje Czerwonka. W zeszłym roku Lublin wyłożył na wyścig 200 tys. zł.

Według ostatniego dostępnego sprawozdania finansowego (za 2020 rok) spółka Lang Team miała 21,6 mln zł przychodów i 2,72 mln zysku netto.

DOMINIK SMAGA, TOMA, AK, AA

Posypały się mandaty na nieuczciwych sprzedawców

KONTROLA Jesteś na wakacjach, zamawiasz w barze rybę, hot-doga czy hamburgera, a po zapłaceniu nie dostałeś paragonu? Takie sytuacje nie należą do rzadkości. Ale lubelski fiskus zaczął to kontrolować. Jeden ze sprzedawców musiał zapłacić 2000 zł mandatu.

Chodzi o tzw. nabycie sprawdzające, narzędzie wprowadzone na początku roku w ramach tzw. Polskiego Ładu. Daje ono możliwości pracownikom lub funkcjonariuszom urzędów skarbowych zakupu towaru lub usług, by sprawdzić, czy sprzedawca rejestruje to w kasie fiskalnej i czy wydaje paragon będący potwierdzeniem transakcji. Jest to jeden z elementów walki z szarą strefą.

Lubelski fiskus podsumował już pierwsze miesiące wykorzystania nowego na-

rzędzia w walce z nieuczciwymi sprzedawcami. Od początku roku do końca maja pracownicy i funkcjonariusze skarbowi przeprowadzili 265 nabyć sprawdzających. Okazało się, że w prawie co trzecim przypadku (82 zdarzenia) sprzedaż została przeprowadzona z pominięciem kasy rejestrującej lub bez wydania paragonu. Dla sprzedawców kończyło się to nałożeniem mandatów karnych. W sumie przedstawiciele Krajowej Administracji Skarbowej w województwie lubelskim wystawili je na 51,6 tys. zł. Najwyższy mandat wyniósł 2000 zł, a średni prawie 630 złotych. Jak informuje KAS, najczęściej nieprawidłowości stwierdzono w handlu detalicznym. Bo tu najłatwiej, szczególnie gdy płacimy gotówką, „ominać” kasę.

Czy w związku z okresem letnim pracownicy KAS mają zamiar zwiększyć liczbę kontroli, m.in. w popularnych miejscach wypoczynkowych?

– Takie działania prowadzimy cały czas – podkreśla Dziennikowi Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. – W okresie letnim kontrolujemy także punkty handlowe i gastronomiczne np. na festynach, dniach gminy, w ośrodkach wypoczynkowych, by sprawdzić, jak przestrzegane są przez sprzedawców obowiązki prawne wynikające z konieczności wystawienia paragonu fiskalnego i rejestracji sprzedaży. Kontrole mogą przeprowadzać zarówno urzędnicy z działów kontroli poszczególnych urzędów skarbowych, jak i umundurowani funkcjonariusze KAS.

Dlatego sprzedawcy lub zatrudnieni przez nich pracownicy muszą pamiętać, że w każdej chwili może odwiedzić ich, także ubrany po cywilnemu, pracownik fiskusa i dokonać zakupu jako „tajemniczy klient”. Kontrolowany ma prawo wylegitymować taką osobę. Przedstawiciel skarbowki powinna mieć także upoważnienie naczelnika urzędu skarbowego do wykonania takiej czynności.

KRZYSZTOF WIEJAK

A JAK JEST W POLSCE?

W ciągu czterech miesięcy tego roku pracownicy i funkcjonariusze KAS dokonali 3156 nabyć sprawdzających – wynika z informacji Ministerstwa Finansów przekazanych „Dziennikowi Gazecie Prawnej”. W trakcie kontroli nałożyli 814 mandatów na łącznie prawie 800 tysięcy złotych. Daje to średnio ok. 1000 zł na ukaranego sprzedawcę



Służby fiskusa podkreślają, że nabycia sprawdzające we-
szły do stałego arsenału kontroli sprzedawców

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

„Oszukuje, kłamie, manipuluje”. Radni przeciwko swojej wójt

TAKA GMINA – To naprawdę ciężki przypadek – mówi o pani wójt jeden z radnych. I mimo że znów, jak przed rokiem, rada gminy nie udzieliła jej wotum zaufania, a wcześniej obniżyła pensję, Agnieszka Skubis-Rafalska dalej będzie rządzić Werbkowicami na Zamojszczyźnie

Anna Szewc

W poniedziałek przeciwko udzieleniu pani wójt wotum zaufania było 11 radnych. Tylko jeden wstrzymał się od głosu. – Ja jej po prostu nie ufam, bo ją znam od wielu lat – mówi kategorycznie radny Krzysztof Abramuk.

W głowie się nie mieści

Jego opinia nie dziwi, bo w opozycji wobec wójta Werbkowic jest od początku kadencji i od początku krytykuje jej zachowania oraz decyzje, a w sprawie niektórych nawet zawiadamiał prokuraturę (chodzi m.in. o pieniądze wydane na audyt; postępowanie w tej sprawie wciąż trwa). Był też mocno zaangażowany w referendum w sprawie odwołania wójta, które ostatecznie – ze względu na zbyt małą frekwencję – nie pozbawi-

ło Agnieszki-Skubis Rafalskiej stanowiska.

– Nie można ufać kobiecie, która łamie prawo – tłumaczy Abramuk. Dorzuca, że wójt „oszukuje, kłamie i manipuluje”, a jego zgody na takie zachowania nie ma. – A to, co wyrabia w naszej szkole, to się już w głowie nie mieści – przekonuje. Cchodzi o wieloletni konflikt z byłą dyrektorką podstawówki w Werbkowicach.

Podobnego zdania jest Antoni Kijewski, który na początku swojej pracy w Radzie Gminy Werbkowice tej kadencji popierał Skubis-Rafalską. Z jej komitetu zdobył mandat w wyborach uzupełniających w 2020 roku ogłoszonych po rezygnacji radnej Edyty Sołoduchy. Ale teraz jest zachowaniem szefowej gminy „bardzo rozczarowany”.

*– Jestem radnym
czwartą kadencję,*

*swego czasu byłem
nawet zastępcą wójta,
ale nasza obecna wójt
to naprawdę „ciężki
przypadek”.*

Nie wiem, czy gdziekolwiek w Polsce jest jeszcze taka osoba – argumentuje Kijewski.

Twierdzi, że współpraca ze Skubis-Rafalską układa się źle, bo wójt Werbkowic radnych w ogóle nie słucha. – Podejmuje jakieś decyzje dotyczące setek tysięcy złotych, a nas stawia przed faktem dokonanym – opowiada radny i jednocześnie szef komisji budżetu. Dodaje, że pani wójt od jakiegoś czasu przestała przychodzić na sesje. Twierdzi, że nawet na te nadzwyczajne, które sama zwoływała. – W poniedziałek była, bo musiała, ale to wyjątek od reguły – uważa samorządowiec.

Wynik poniedziałkowego głosowania nad



Agnieszka Skubis-Rafalska jest z wykształcenia polonistką i logopedką. Zasiadała w poprzedniej kadencji w RG Werbkowice. W 2016 roku została przez ówczesnego wojewodę lubelskiego Przemysława Czarnka powołana na wicedyrektora Wydziału Polityki Społecznej LUW. W 2018 wygrała wybory na wójta

FOT. AGNIESZKA KUBIS-RAFALSKA / FACEBOOK

wotum zaufania nie był więc chyba w Werbkowicach specjalnym zaskoczeniem. W zeszłym roku RG podjęła taką samą decyzję, nie udzieliła wówczas Skubis-Rafalskiej również absolutorium. A w marcu br radni zdecydowali się o ok. 3 tys. zł obniżyć pobory Skubis-Rafalskiej, mimo że kilka miesięcy wcześniej przyznali jej podwyżkę „z górnej półki”, pobory wójta sięgnęły ponad 18 tys. zł brutto i były jednymi z najwyższych wśród samorządowców w powiecie hrubieszowskim. Obniżkę argumentowali brakiem współpracy i faktem, że szefowa gminy niewystarczająco zaangażowała się w pomoc uchodźcom.

– Ludzie po prostu przebrzeli na oczy – kwituje sytuację Abramuk.

On sam na ostatniej sesji, podobnie jak trzech innych członków rady, był

też na „nie” w sprawie absolutorium za wykonanie zeszłorocznego budżetu. – Bo moim zdaniem, mimo pozytywnej opinii RIO, nie wykonała budżetu odpowiednio, np. nie realizując wartej ponad milion złotych inwestycji wymiany dachu w szkole w Werbkowicach – tłumaczy opozycyjny radny.

Będę zaskarżać

– W 2021 roku wojewoda lubelski rozstrzygnięciem nadzorczym stwierdził nieważność uchwały Rady Gminy odnośnie nieudzielenia mi wotum zaufania. W 2022 r. absolutorium otrzymałam (dzięki 8 głosom na „tak” – red). Czekam na uzasadnienie do uchwały w sprawie wotum, bo będę ją zaskarżać, gdyż nie zgadzam się z decyzją Rady. Nie ma żadnych podstaw do nieudzielenia mi wotum – mówi Agnieszka Skubis-Rafalska.

Zostań germkiem w „Koronie królów”

KAMERA! AKCJA! To ostatni moment, by wysłać zgłoszenie i starać się o statystowanie na planie zdjęciowym. Potrzebni będą strażnicy, rycerze, germkowie ale też dwórki i poddani. W czwartek i piątek do lubelskiego skansenu przyjedzie ekipa serialu „Korona królów. Jagiellonowie”

Agnieszka Dybek

Po raz kolejny Muzeum Wsi Lubelskiej będzie planem zdjęciowym. Do muzeum wraca ekipa serialu TVP „Korona królów. Jagiellonowie”, która pracowała tu już zimą 2019 roku. Jeszcze jest szansa, żeby wejść na plan w charakterze statysty. Agencja szuka w naszym regionie kandydatów do ról strażników, rycerzy, mieszkańców, germków, dwórek.

– To już ostatni moment, by wysłać zgłoszenie. Oprócz statystów szukamy też osób do epizodów, będzie się to wiązało z grą aktorską i wypowiedzeniem krótkiej, kilkudzaniowej kwestii – informuje Agencja Fillstudio, która zbiera zgłoszenia chętnych.

Ponieważ czasy serialowe to okres średniowiecza, wymagana jest naturalna uroda. W zgłoszeniu trzeba wysłać zdjęcie, najlepiej zrobione telefonem w dniu wysyłki. Panie mają się na nim pokazać bez makijażu. Bardziej precyzyjne są wymagania dla najmłodszych. Filmowcy



szukają w Lublinie i okolicach dzieci 4-6 lat oraz jednego chłopca wzrostu 142 cm i drugiego 138 cm. Potrzebna jest też dziewczynka około 5-6 lat, która ma 125 cm wzrostu.

– Myślę, że to będzie dla córki ciekawe doświadczenie. Ma predyspozycję do gry na scenie, pierwsze występy są już za nią, nie było żadnego stresu, więc myślę, że na planie filmowym też sobie

Ekipa „Korony królów” pracowała w skansenie w zimie 2019 roku

FOT. FB/MUZEUM WSI LUBELSKIEJ

poradzi – mówi Agnieszka Józefczak-Lis, której 9-letnia córka Lena ma się w czwartek zgłosić do filmowców.

Dziewczynka i jej kolega Michał zostali zaproponowani do udziału w filmowej produkcji przez prowadzą-

cych Akademię Teatralno-Wokalną Jerzego Turowicza w Lublinie. Oboje od roku chodzą tam na zajęcia wokalne, taneczne i teatralne. Fillstudio zwróciło się do placówki z prośbą o pomoc w kompletowaniu obsady. – Czekamy na więcej szczegółów, jak będzie wyglądała weryfikacja dzieci do gry w serialu i jakie dostaną zadania – dodaje mama Leny,

która uważa, że taka propozycja to wyróżnienie i okazja, by córka zobaczyła, jak wygląda praca na planie.

Statyści zarabiają 100 zł za I dzień i 150 zł za II dzień zdjęciowy (wyższa kwota to bonus za gotowość kontynuowania scen). Dzieci zarabiają 200 zł za oba dni. Płatność gotówką po zakończeniu planu.

„Korona królów. Jagiellonowie” to odniesienie do serialu telewizyjnego, a zarazem telewizyjnej noweli historycznej „Korona królów” emitowanej w TVP od 1 stycznia 2018 do 8 października 2020.

Muzeum Wsi Lubelskiej 30 czerwca i 1 lipca będzie pracowało normalnie, nie przewiduje ograniczeń dla zwiedzających (1 lipca jest dniem wstępu wolnego).

ZGŁOŚ SIĘ

Kandydaci na statystów powinni jak najszybciej wysłać maila (magdastysty@gmail.com) pisząc w tytule „Lublin”, a w treści: imię i nazwisko, wiek, wzrost, numer telefonu. Dołączyć trzeba aktualne zdjęcie twarzy i sylwetki.

Sucho w lasach

Nie ma jeszcze zakazu wstępu do lasu, ale w trzech nadleśnictwach na południu regionu jest już bardzo sucho.

Zgodnie z pomiarami z godziny 9 we wtorek na terenie województwa lubelskiego zagrożenie pożarowe w lasach było średnie. Jednak Ewa Pożarowszczyk, rzecznik prasowy RDLP w Lublinie uczula, że najwyższy stopień zagrożenia pożarowego obowiązuje w lasach w południowej części województwa lubelskiego. Chodzi o nadleśnictwa: Janów Lubelski, Józefów, Rudnik. – Wilgotność ściółki wynosi mniej niż 10 procent – tłumaczy rzeczniczka i dodaje, że z reguły tak jest, że rano, kiedy jeszcze jest wilgotno, sytuacja nie wydaje się taka zła. Ale gdy mijają kolejne godziny i słońce mocniej przygrzewa, zagrożenie pożarowe rośnie.

– Jest to mierzone w specjalnych stacjach, które analizują takie dane jak temperatura, wilgotność, porywy wiatru i natężenie promieniowania słonecznego – opisuje Ewa Pożarowszczyk.

Sytuacja spowodowana jest brakiem opadów. – W ostatnich dniach nie było większego deszczu. Zdarzały się przelotne opady, które jednak nie dały odpowiedniego nawodnienia ściółki – wyjaśnia przedstawicielka RDLP.

Dodaje, że leśnicy na razie nie zdecydowali się na wprowadzenie zakazu wstępu do lasu. Aby to się stało, to przez pięć dni z rzędu stacje muszą odnotowywać wilgotność ściółki poniżej 10 procent. **SKO**

Zatrzymania po przetargu na miliony

ŚLEDZTWO Kilka osób zostało zatrzymanych w sprawie nadużyć przy przetargach realizowanych przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Zamościu. A w tle jest sprawa głośnego procesu wytoczonego lokalnemu tygodnikowi przez spółkę

Anna Szewc

Mogę jedynie potwierdzić, że doszło do zatrzymań kilku osób – mówi w rozmowie z Dziennikiem Agnieszka Borkowska, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Radomiu. W poniedziałek i wtorek osoby te były przesłuchiwane. Rzeczniczka zastrzega, że ze względu na dobro śledztwa nie może w tym momencie zdradzić żadnych szczegółów. Nie podaje więc, czy komukolwiek już zostały lub będą przedstawione zarzuty. Zapowiada, że więcej ujawni w środę.

Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że wśród zatrzymanych jest jeden z obecnych pracowników PGK, ale nie ma byłego prezesa spółki, Jarosława Maluhy.

Śledztwo trwa od lat

Przypomnijmy, że śledztwo w sprawie zamojskiego PGK jest prowadzone w Radomiu od przeszło 3 lat. Zostało wszczęte w grudniu 2018 roku na wniosek Rady Nadzorczej komunalnej spółki po publikacjach Tygodnika Zamojskiego, który opisał nieprawidłowości przy przetargach. – Osobiście o ten wniosek Rady Nadzorczej zabiegałem, bo zależało mi na wyjaśnieniu wszelkich wątpliwości – mówi dziś Andrzej Wnuk, prezydent Zamościa.

Śledczy zajęli się m.in. przetargiem, w którym



wyłoniono wykonawcę instalacji fotowoltaicznej. Jarosław Maluha, ówczesny prezes PGK, jak pisał TZ, wybrał ofertę lokalnej spółki droższą o 2 mln zł od przedstawionej przez firmę z Gdańska. W zainteresowaniu radomskiej prokuratury były również przetargi związane z modernizacją budynku administracyjnego PGK, remontu dachu oczyszczalni ścieków w Zamościu oraz instalacji systemu uzdatniania powietrza w sortowni odpadów w Dębowcu pod Zamościem.

Kariera Jarosława Maluhy

Efektom prokuratorskiego śledztwa było zawie-

Jadwiga Hereta, dziennikarka Tygodnika Zamojskiego, która opisała sprawę przetargu w PGK, z egzemplarzem gazety, w którym miał się ukazać kolejny artykuł o spółce i jej prezese, ale z uwagi na zakaz sądu nie mógł zostać opublikowany

FOT. MICHAŁ SIUDZIŃSKI

szenie w styczniu 2019, na wniosek Wnuka, prezesa PGK. W marcu 2020 Maluha został odwołany, a w lipcu wrócił do magistratu i objął funkcję zastępcy dyrektora Wydziału Rozwoju Miasta i Funduszy Zewnętrznych. Wrócił, bo za poprzednie-

go prezidenta Zamościa był miejskim urzędnikiem – inspektorem w Biurze Zarządzania Funduszami Zewnętrznymi, a później przez Marcina Zamojskiego został powołany na prezesa Miejskiego Zakładu Komunikacji, skąd już za czasów Wnuka trafił do PGK.

– Oceniałem go jako pracownika i muszę przyznać, że efekty pracy MZK były bardzo dobre – wspomina Wnuk, odnosząc się w ten sposób do publikacji TZ, w których przywoływano, że w grę wchodziły „znajomości” wynikające z faktu, że obaj panowie chodzili razem do szkoły. – To nie miało żadne-

go znaczenia, a moje prywatne kontakty z prezesem PGK były sporadyczne – zarzeka się prezydent Zamościa.

Maluha w magistracie pracował do końca maja tego roku. „Pilotował” m.in. rewitalizację Akademii Zamojskiej. Od 1 czerwca, jak się dowiadujemy, jest na urlopie bezpłatnym, o co sam wnioskował. Od dwóch lat zamojskim PGK zarządza Małgorzata Bzówka, wcześniej wiceprezydent Zamościa.

Tygodnik pod sąd

Publikacje lokalnego tygodnika, opisujące nieprawidłowości w PGK, czego efektem jest prokuratorskie śledztwo, znalazły finał w sądzie. Wydawca TZ i autor-ka artykułów Jadwiga Hereta zostali pozwani przez miejską spółkę. PGK chciało, by sąd wydał gazecie zakaz pisania na jego temat przez 11 miesięcy. I taką decyzję Sąd Okręgowy w Zamościu wydał. Później zapadł wyrok niekorzystny dla lokalnego medium, które zdaniem sądu naruszyło swoimi publikacjami dobra spółki. Było odwołanie, ale sąd wyższej instancji podtrzymał wyrok. Tygodnik Zamojski zapowiedział złożenie kasacji do Sądu Najwyższego.

Michał Kamiński, redaktor naczelny Tygodnika Zamojskiego, nie chciał wczoraj komentować zatrzymań w sprawie nieprawidłowości w PGK, gdyż – jak zaznaczył – na razie zna za mało szczegółów działań prokuratury w Radomiu.

(KW)

KRÓTKO

Wjazd do wody

40-latek przekonywał, że to nie on siedział za kierownicą, a był tylko pasażerem, ale wszelkie znaki na ziemi i w wodzie świadczą o tym, że to on wjechał w nocy samochodem do wody.

W poniedziałek po północy dyżurny komisariatu w Międzyrzecu Podlaskim otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że kierowca osobowego citroena wjechał do zbiornika „Zirownia” znajdującego się w obrębie miasta. Z relacji świadka wynikało, że mężczyzna wy dostał się z niego o własnych siłach i jeszcze przed przyjazdem służb ratunkowych uciekł. Dzięki opisowi świadka policjanci szybko odnaleźli mężczyznę odpowiadającego rysopisowi. Okazało się, że jest to 40-letni mieszkaniec gminy Drelów. W chwili zatrzymania był pijany. Badanie wykazało, że 2,5 promila alkoholu w jego organizmie.

W trakcie rozmowy z policjantami mężczyzna przyznał, że podróżował autem, jednak – jak zastrzegł – tylko jako pasażer. 40-latek nie miał obrażeń ciała. Mężczyzna został zatrzymany do wyjaśnienia w policyjnym areście.

W poniedziałek po południu z wody wyciągnięto auto. Funkcjonariusze potwierdzili, że w samochodzie znajdował się jedynie kierowca. 40-latek ma usłyszeć zarzuty. Kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości zagrożone jest karą do 2 lat pozbawienia wolności. Sąd obligatoryjnie orzeka świadczenie pieniężne w wysokości nie mniejszej niż 5 tys. zł w przypadku osoby, która po raz pierwszy dopuściła się takiego czynu. W przypadku recydywy jest to nie mniej niż 10 tys. zł.

Zepsute i śmierdzące

Towary miały wjechać do Polski, ale z uwagi na ich fatalny stan zostały odesłane do chińskiego nadawcy. Na nielegalny ładunek natrafili funkcjonariusze służby celno-skarbowej w porcie przeładunkowym w Małaszewiczach w powiecie białskim. Celnicy zatrzymali dwa kontenery z Chin z podejrzanym ładunkiem, nie zgłoszonym do odprawy. Wśród odzieży, kosmetyków, sprzętu elektronicznego znajdowały się produkty mięsne i spożywcze, nasiona oraz farmaceutyki.

W dwóch kontenerach funkcjonariusze znaleźli ponad 250 kg produktów mięsnych, takich jak kiełbasa, jelita, podroby mięsne, parówki, kurze łapki, kabanosy, kurczaki, owoce morza, paszety. Produktów spożywczych było z kolei ponad 850 kg. Zabezpieczone zostały suszone owoce i warzywa (np. grzyby), orzechy, makarony, ciastka, chipsy, kakao, jajka, herbata, zakupi chińskie, różnego rodzaju przyprawy, soki, miód, kawa, kasza, galaretki owocowe, czekolady, ryż, cukierki, bakalie, musy owocowe, płatki śniadaniowe, itp. Ponadto w kontenerach znajdowało się ok 9 kg różnych nasion (np. sałaty, ogórków, cebuli, pomidorów, fasoli) oraz 5 kg farmaceutyków.

Przemycane produkty stanowiły blisko połowę całego przewożonego kontenerami towaru. Ogromna część zatrzymanego towaru, przede wszystkim produkty mięsne, była popsuta, spleśniała i śmierdząca. Nie nadawała się do spożycia, a nawet mogła zagrażać zdrowiu i życiu ludzi – informuje Michał Deruś, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie.

Z uwagi na zagrożenie jakie niesłoby dopuszczenie tych towarów na rynek europejski służby graniczne nakazały odesłanie towarów do chińskiego nadawcy.

(OPRAC. KW)

Porządki w PiS. Suski opiekunem

POLITYKA Marek Suski został opiekunem województwa lubelskiego – zdecydował wczoraj Komitet Polityczny Prawa i Sprawiedliwości. Najwyższe władze partyjne wskazały także sześciu nowych pełnomocników w regionie.

We wtorek spotkali się najważniejsi ludzie w partii rządzącej. Powołano 16 „opiekunów województw”, których zadaniem będzie nadzór nad przebiegiem wprowadzania zmian strukturalnych w ugrupowaniu i działalnością wybranych właśnie nowych pełnomocników okręgowych. W województwie lubelskim rolę „opiekuna” będzie pełnił poseł z Radomia Marek Suski.

– Wiedzieliśmy, że takie osoby będą powołane, ale ta nominacja jest zaskoczeniem. Rozmawiamy na gorą-

co z kolegami i koleżankami i nikt się tego nie spodziewał – mówił nam tuż po ogłoszeniu decyzji jeden z lubelskich działaczy PiS.

Z podobnym zaskoczeniem przyjęto również nominację dla dwóch posłów z Lubelskiego, którzy zostali delegowani do innych regionów. Wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin został opiekunem na Podlasiu, a minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek będzie pełnił tę rolę na Opolszczyźnie.

Komitet Polityczny PiS zatwierdził także nowych pełnomocników okręgowych partii. Po zmianach strukturalnych w ugrupowaniu w całym kraju będzie ich 94, a nie 41, jak dotychczas. Zmiany to efekt reformy struktur okręgowych partii. Do tej pory były oparte na okręgach z wyborów do



Sejmu. Teraz będą wzorowane na tych, jakie obowiązują w Senacie.

Według starego podziału, w Lubelskiem okręgi były dwa. W szóstym strukturami kierował były poseł Krzysztof Michalkiewicz, a w siódmym Jacek Sasin. Wiadomo było, że ten drugi nie zostanie pełnomocnikiem, bo partyjna centrala zdecydowała, że

Marek Suski będzie opiekunem województwa lubelskiego

FOT. FACEBOOK.COM/MWSUSKI

tych funkcji nie mogą pełnić osoby zajmujące najważniejsze stanowiska w ministerstwach. Pełnomocnikiem dłużej nie będzie także Michalkiewicz.

W Lublinie (• okręg senacki nr 16) na to stanowisko powołany został miejski radny Piotr Breś. W • okręgu nr 14 (powiaty: lubartowski, łukowski, opolski, puławski i rycki) został nim poseł Sławomir Skwarek, w • okręgu nr 15 (powiaty: janowski, kraśnicki, lubelski, Łęczyński, świdnicki) marszałek województwa Jarosław Stawiński, w • okręgu nr 16 (powiaty: bialski, parczewski, radzyński, miasto Biała Podlaska) poseł Dariusz Stefaniuk, w • okręgu nr 17 (powiaty: chełmski, krasnostawski, włodawski, miasto Chełm) Ryszard Madziar, który jest szefem gabinetu politycznego ministra Sasi-
na, a • w okręgu nr 18 (powiaty: biłgorajski, hrubieszowski, tomaszowski, zamojski, miasto Zamość) poseł Tomasz Zieliński.

TOMA

Ratusz oszczędza. Grajcie krócej, będzie taniej

CZAS WOLNY Radykalnie skrócone zostały w tym roku godziny otwarcia boisk Orlik podczas wakacji. – Jak ma się rozwijać sport w tym mieście, skoro brak miejsc do gry? – pyta rozczarowany Czytelnik. Ratusz tłumaczy, że musi szukać oszczędności

Dominik Smaga

Przez całe wakacje boiska Orlik mają być czynne wyłącznie od godz. 16 do 20. To o wiele krócej niż w poprzednich latach, gdy boiska były otwarte latem przez dziewięć godzin dziennie, zazwyczaj od godz. 12 do 21.

– Co mają robić dzieci i młodzież? Siedzieć przed telewizorami i komputerami? Cztery dostępne godziny zajmą kluby, a co z pozostałymi? Nie wspomnę już o dorosłych, którzy też grają w piłkę, koszykówkę, siatkówkę czy tenisa – skarży się nam pan Bartek. Dla niego ta decyzja jest niezrozumiała.

– Z powodu inflacji mniej osób wyjedzie na wakacje. Miasto, zamiast udostępnić miejsca do aktywnego wypoczynku, po prostu je zamyka. Za to np. Wydział Kultury ma duże fundusze na wydarzenia, na które przychodzi później 10 osób – skarży się nasz Czytelnik. – Jak ma się rozwijać sport w tym mieście, skoro brak miejsc do gry? Poza Orlikami praktycznie nie ma ogólnodostępnych boisk. Na nowych osiedlach nie powstają boiska, a na starych są zabudowywane nowymi blokami.

Na nowe godziny otwarcia boisk skarży nam się również jedna z mam, której synowie spędzają wakacje w mieście. – Ta decyzja jest skandaliczna, bezmyślna, podejmowana chyba przez osoby, które nie mają dzieci – mówi pani Agnieszka. – Jak dziecko siedzi w domu i nie jedzie na kolonie, to jedyne, co może zrobić nie wydając pieniędzy, to pójść na boiska. A teraz skończy się tak, że dzieci



Orlik obok szkoły przy ul. Wajdeloty będzie czynny w wakacje od godz. 16 do 20

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

będą siedzieć w domu z telefonami w domu.

Dlaczego okrojono godziny dostępności Orlików? – Wprowadzone przez rząd zmiany w systemie podatkowym, które uszczupliły budżet miasta o blisko 145 mln zł oraz aktualna sytuacja gospodarcza i inflacja odczuwalne są we wszystkich obszarach funkcyjno-

wania miasta, co wpływa na jego finanse, zmuszając do szukania oszczędności – odpowiada Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza.

Urząd Miasta przekonuje, że jest gdzie grać w piłkę. – Poza Orlikami mieszkańcy mogą korzystać także z kilkudziesięciu boisk osiedlowych i dodatkowo udostępnionych

w okresie letnim 16 boisk przy-szkolnych na terenie całego miasta – dodaje Czerwonka.

Ratusz informuje, że cztery szkoły będą udostępniać Orliki także poza standardowymi godzinami, czyli przed godz. 16, ale bez udziału animatora zajęć. Tak ma być * w podstawówce nr 1 przy Kunickiego (codziennie od godz. 13 do 16), *

w szkole nr 33 przy Pogodnej (boisko ma być tu czynne dodatkowo od poniedziałku do piątku w godz. 9-12), * w podstawówce nr 57 przy Krasińskiego (od poniedziałku do piątku ma być otwierane już o godz. 13) oraz * na boisku odzieżówki przy Lwowskiej 11 (od wtorku do piątku będzie tu można grać od godz. 13).

Droższe kąpiele? Nieprędko

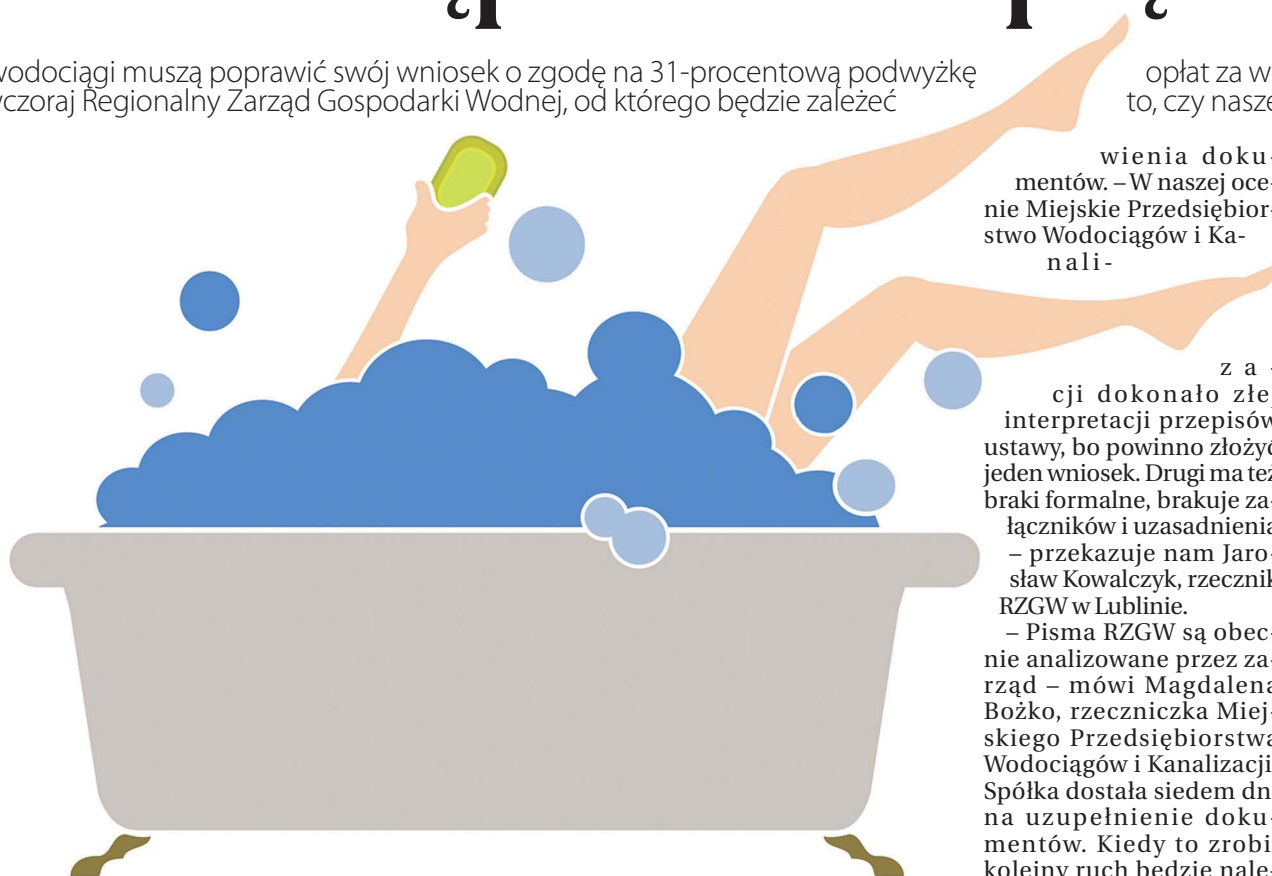
FINANSE Lubelskie wodociągi muszą poprawić swój wniosek o zgodę na 31-procentową podwyżkę dokumentów zażądał wczoraj Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, od którego będzie zależał

opłat za wodę i ścieki. Uzupełnienia to, czy nasze kąpiele podrożeją

Dzisiaj w Lublinie za metr sześcienny kranówki płaci się 4,04 zł, do tego trzeba dodać 5,35 zł za taką samą ilość ścieków. Razem daje to 9,39 zł za metr sześcienny. Wodociągi zamierzają podnieść stawkę za wodę do 5,26 zł, a za ścieki do 7,04 zł, więc łącznie mielibyśmy płacić 12,30 zł. To o 30,99 proc. więcej niż obecnie.

Aby zmienić cennik, wodociągi muszą dostać zgodę Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej. O taką zgodę poprosiły w połowie czerwca. Zawnioskowały o skrócenie ważności obecnego cennika i zatwierdzenie nowego, ze stawkami wyższymi o niemal 31 proc. Wniosek powinien być rozpatrzony w ciągu 45 dni.

Wczoraj rano wodociągi zostały wezwane do popra-



wienia dokumentów. – W naszej ocenie Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji

z a - cji dokonało złej interpretacji przepisów ustawy, bo powinno złożyć jeden wniosek. Drugi ma też braki formalne, brakuje załączników i uzasadnienia – przekazuje nam Jarosław Kowalczyk, rzecznik RZGW w Lublinie.

– Pisma RZGW są obecnie analizowane przez zarząd – mówi Magdalena Bożko, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Spółka dostała siedem dni na uzupełnienie dokumentów. Kiedy to zrobi, kolejny ruch będzie należeć do RZGW, który będzie

mieć 45 dni na rozpatrzenie wniosku MPWiK, chyba że znowu zażąda jego poprawienia.

Przypomnijmy, że spółka uzasadnia podwyżkę trzema argumentami. Pierwszym z nich trzykrotny wzrost cen energii elektrycznej, który czeka MPWiK od 1 lipca. – Tak drastyczny wzrost cen zakupu energii elektrycznej nie ma pokrycia w aktualnie obowiązujących cenach i stawkach opłat – twierdzi spółka. Drugim powodem jest 260-procentowy wzrost opłat za wywóz i zagospodarowanie odwodnionych osadów z oczyszczalni. Trzecim argumentem jest inflacja.

Z oficjalnego sprawozdania finansowego MPWiK wynika, że spółka wypracowała w zeszłym roku niemal 3,9 mln zł zysku brutto (prawie 2,5 mln zł netto).

DOMINIK SMAGA

Jajko połknęło kure

KULTURA Pod nową nazwą odbędzie się w tym roku impreza, którą znamy jako Jarmark Jagielloński. Dotychczas jej częścią był koncert Re:Tradycja. Teraz będzie na odwrót. Ma być festiwal Re:Tradycja, w którego programie przewidziano dwa dni ze straganami



Zmianę nazwy festiwalu ogłoszono wczoraj na konferencji. Od lewej: Agnieszka Barańska-Szamryk, Grzegorz Rzepecki, Agata Turczyn i Karolina Waszczuk

OT. PIOTR MICHAŁSKI

Dominik Smaga
Nowa nazwa zdecydowanie szerzej tłumaczy działalność, którą podejmujemy. Festiwal zmieniał się, ewoluował, z części rzeczy zrezygnowaliśmy – mówi Karolina Waszczuk z Warsztatów Kultury, dyrektorka wydarzenia, które będzie trwać trzy dni: od 19 do 21 sierpnia. – Chcemy zaznaczyć, że kultura tradycyjna jest w centrum naszych zainteresowań. A to nie tylko rzemiosło.

– Nie odcinamy się od Jarmarku Jagiellońskiego i ta nazwa będzie przyporządkowana do części rzemieślniczej festiwalu – zastrzega Agata Turczyn z Warsztatów Kultury. Dodaje, że rzemieślnicze stragany będą w tym roku stać przez dwa dni na terenie Starego Miasta i okolic. Oprócz wystawców z Polski będą też zagraniczni, m.in. z Litwy, Ukrainy i Słowacji.

Motywy przewodnim targowej części ma być tra-

dycyjna biżuteria i ozdoby. Zapowiadana jest m.in. polska i litewska biżuteria z bursztynu, ludowe czapki, pasy i ozdobne torebki będące niegdyś częścią strojów ludowych. Ciekawostką mają być woskowe wianki weselne z Ukrainy. A w Bramie Krakowskiej, jak co rok, zawiśnie pajak. Tym razem przygotuje go Ewelina Kruszyńska.

W programie też będą warsztaty rzemieślnicze, zajęcia artystyczne (w tym warsztaty śpiewu podlaskiego i ukraińskiego) oraz zajęcia dla dzieci, dla których zorganizowane zostanie w festiwalową sobotę i niedzielę miasteczko dawnych gier i zabaw. Każdego dnia na patio Warsztatów Kultury (ul. Grodzka 7) wystawiane będą spektakle dla najmłodszych.

Główny ciężar imprezy ma być przeniesiony na część muzyczną. Koncerty mają trwać trzy dni, a scena stanie na Błoniach obok Zamku.

W piątek rozbrzmiewać ma muzyka z polsko-ukra-

ińsko-białoruskiego pogranicza. – Tematem koncertu będzie budowanie mostów między kulturami – mówi Waszczuk. Muzyczne atrakcje piątku wybrała Maniucha Bikont, zapraszając młodych artystów kontynuujących sztukę śpiewu oraz podlaską mistrzynię śpiewu tradycyjnego Wierę Nicyporuk i Męski Zespół Muzyki Cerkiewnej Katapetasma. Całość opracuje muzycznie Bartosz Weber z Miłoszem Pekałą, Michałem Fetlerem i Ksawerym Wójcińskim.

W sobotę sceną zawiadnąć ma tradycyjna muzyka skrzypcowa przyprawiona współczesnością. Tego dnia zagra zespół Zawierucha oraz fińska grupa Pauanee. Na deser będzie potańcówka z muzyką na żywo. Tu do tańca ma przygrywać Orkiestra Jarmarku Jagiellońskiego (do jej otwartej próby będzie można dołączyć), Kapela Romana Wojciechowskiego z Tomaszowa Mazowieckiego oraz kapela Odloty.

Ostatni dzień koncertów, czyli niedziela, to już wielokulturowy koktajl. Na scenie pojawi się Light in Babylon, do którego coś od siebie wnoszą artyści z Turcji, Izraela (o irańskich korzeniach) i Francji. Z Włoch, Tunezji i Kanady) pochodzi za to ekipa tworząca grupę Fanfara Station. Natomiast w staromiejskiej bazylice dominikanów będzie można posłuchać norwesko-szwedzkiego zespołu Ævestaden, który łączy tradycyjne psalmy z nowymi pieśniami.

Organizatorzy Re:Tradycji zapraszają też na wystawę. Na jednej z nich zobaczymy archiwalne zdjęcia zebrane szybko przez pracowników kijowskiego muzeum starożytności ocalić dziedzictwo tradycyjnej kultury Ukrainy. Na innej będą prezentowane obrazy i rzeźby Iwana Pryhodko.

Wstęp na wydarzenia jest bezpłatny, na warsztaty będą obowiązywać zapisy, których szczegóły mają być podane na stronie retradycja.eu.

Będzie łatwiej czuwać

WSPARCIE Trzydzieści nowych łóżek trafiło na wyposażenie Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Meble będą służyć rodzicom czuwającym przy swoich dzieciach. – Dzięki temu łatwiej znieść trudy dnia codziennego, a w szpitalu jesteśmy już pół roku – mówi pani Katarzyna, mama 19-miesięcznego Rafałka, który walczy z guzem mózgu. Uważa, że jej samopoczucie jest ważne dla terapii synka. – Dziecko zawsze wyczuwa emocje i zmęczenie rodzica, a leczenie jest tu najważniejsze.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

– Pobyty tych pacjentów są bardzo długie, nawet kilkumiesięczne – mówi prof. Jerzy Kowalczyk, kierownik II Katedry Pediatrii. – Na oddziale mamy dzieci ze wszystkimi chorobami nowotworowymi oraz nienowotworowymi chorobami układu krwiotwórczego i immunologicznego. Przyjmujemy pacjentów z całej Polski, pod naszą opieką jest obecnie jedenaścioro dzieci, w tym czworo z Ukrainy. Łóżka przekazała szpitalowi fundacja Ronald McDonalda. (PM)

OGŁOSZENIE

Skarb Państwa - Sąd Okręgowy w Lublinie WYNAJMIE

lokal w dobrze skomunikowanej części miasta Kraśnika na potrzeby **Magazynu Dowodów Rzeczowych II Wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Kraśniku** o łącznej powierzchni około 88 - 90 m² na którą składać się będzie ok. 1 - 4 pomieszczeń magazynowych wraz z niezbędną komunikacją.

Zamawiający zastrzega, iż wymagania wskazane w ogłoszeniu są wymaganiami ogólnymi i mogą zostać doprecyzowane w kolejnym etapie postępowania.

I. Ponadto lokal będący przedmiotem najmu powinien spełniać następujące warunki:

1. Dostępność budynku oraz pomieszczeń biurowych powinna być w całości dostosowana do korzystania przez osoby ze szczególnymi potrzebami zgodnie z ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Wynajmujący zapewni na potrzeby Sądu Rejonowego w Kraśniku jedno miejsce parkingowe przed budynkiem będącym przedmiotem oferty, chyba, że w pobliżu proponowanego lokalu znajdują się ogólnodostępne miejsca parkingowe umożliwiające swobodny dojazd do budynku, w szczególności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Dodatkowo budynek musi spełniać następujące wymagania:

- okna pomieszczeń będących przedmiotem oferty, które są łatwo dostępne z zewnątrz (np. pomieszczenia ulokowane na kondygnacji parteru) powinny być zabezpieczone przed włamaniem,**
- wejście do budynku powinno być zabezpieczone drzwiami antywłamaniowymi,
- drzwi do pomieszczeń magazynowych powinny być zabezpieczone zamkami patentowymi,
- drzwi do pomieszczeń magazynowych powinny odpowiadać klasie odporności ogniowej min. EI60,
- teren wokół budynku powinien być oświetlony (warunek zalecany),
- budynek powinien być wyposażony w system monitoringu zewnętrznego i wewnętrznego (warunek zalecany),
- pomieszczenia magazynowe powinny być wyposażone w klimatyzację (warunek zalecany),
- pomieszczenia magazynowe powinny być wyposażone inst. C.O. oraz w sprawną instalację wentylacji mechanicznej lub grawitacyjnej, sprawną instalację oświetleniową,
- pomieszczenia magazynowe powinny być wyposażone w instalację sygnalizującą zalanie oraz syst. PPOŻ (w tym czujki sygnalizujące zadymienie) (warunek zalecany),
- pomieszczenia magazynowe muszą spełniać przepisy BHP i PPOŻ, którym powinny odpowiadać pomieszczenia przeznaczone do magazynowania materiałów łatwopalnych,
- okna w pomieszczeniach magazynowych powinny być otwierane, uchylane wyposażone w osłony przeciwsłoneczne. Jeżeli w pomieszczeniach zamontowana będzie klimatyzacja, opcja otwierania, uchylania okien nie jest wymagana,
- w pomieszczeniach magazynowych lub bezpośrednio nad nimi nie powinny znajdować się instalacje wodno-kanalizacyjne.

Lokal będący przedmiotem oferty powinien spełniać powyższe wymagania najpóźniej na 1 dzień roboczy przed rozpoczęciem obowiązywania umowy.

Sąd Okręgowy w Lublinie zastrzega przy tym, iż na 14 dni przed rozpoczęciem obowiązywania umowy dokona weryfikacji wybranego lokalu pod kątem spełniania przedstawionych powyżej warunków.

Zamawiający zastrzega, iż:

- złożenie oferty jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na 60 dniowy okres związania jej treścią przez Oferenta (dopuszcza się przedłużenie okresu o kolejne 60 dni za zgodą obu stron).

II. Oferta powinna zawierać zestawienie wszelkich kosztów w rozliczeniu miesięcznym związanych z najmem lokalu, w rozliczeniu na:

- czynsz ze wskazaniem:
 - kwoty netto i brutto za 1m² powierzchni najmu, oraz całkowitej kwoty czynszu w kwotach netto i brutto,
- opłatę eksploatacyjną w kwotach netto i brutto, z podaniem sposobu rozliczania (tj. ryczałt lub na podstawie odczytów liczników oraz faktur od dostawcy usługi) za:
 - energię elektryczną (dystrybucja, sprzedaż),
 - centralne ogrzewanie,
 - dostawę wody i zrzut ścieków,
 - dzierżawę łącz telefonicznej stacjonarnej na potrzeby zasilania lokali,
 - wywóz nieczystości stałych,
 - innych jeżeli występują.

III. Oferent dołączy do złożonej oferty w terminie 10 dni roboczych (liczonych od dnia złożenia oferty) następujące dokumenty:

- wyciąg z Księgi Wieczystej dotyczącej nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.
- Wypis z rejestru gruntów dotyczącego nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.
- zaświadczenie z ZUS o niezaleganiu w składkach właściciela/współwłaścicieli nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.
- zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o niezaleganiu w podatkach właściciela/współwłaścicieli nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.

- zastrzeżeniem, iż dokumenty wskazane w p. 1-4 nie będą starsze niż dwa miesiące, licząc od dnia ich wystawienia.

Oferty należy przysyłać do dnia 05 lipca 2022 roku do godz. 11.00 pocztą na adres:

**Oddział Gospodarczy Sądu Okręgowego w Lublinie
ul. Krakowskie Przedmieście 43
20-076 Lublin
tel. 81 46- 01- 034 lub 030
lub pocztą elektroniczną na adres e-mail:
gospodarczy@lublin.so.gov.pl .**

Tłok w wyśnionych ławkach

EDUKACJA Tradycyjnie już najwięcej absolwentów szkół podstawowych chce od września uczyć się w liceach ogólnokształcących. Ale hitem tegorocznego naboru w Lublinie jest zupełnie inna szkoła



Absolwenci Zespołu Szkół nr 1 przy ul. Podwale w Lublinie opuścili szkołę. Teraz ósmoklasiści szturmują ich placówkę. Tu padł rekord. O 16. miejsc w klasie technik programista walczy 125 osób!

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Agnieszka Kasperska

Ósmoklasiści chcą do XV i IX

Najbardziej obleganym lubelskim liceum ogólnokształcącym jest w tym roku **XV Liceum Ogólnokształcące**, działające w ramach Zespołu Szkół nr 1, gdzie jest 128 miejsc o które walczy 359 osób. A to oznacza 2,8 osoby na jedno. Najwięcej, bo 131 uczniów (na 32 miejsca) widziałoby się w klasie z rozszerzeniem z biologii, wos i angielskiego. O jedno miejsce konkurować chce tam ponad 4 absolwentów podstawówek!

Tłoczno także w **IX LO im. M. Kopernika** gdzie o jedno miejsce biją się statystycznie aż 2,5 osoby. Wnioski o przyjęcie do klasy pierwszej, gdzie są 192 miejsca złożyły 494 osoby. Najbardziej oblegana jest klasa biologiczno-chemiczna, gdzie na 32 miejsca wpłynęło 144 wniosków. To aż 4,5 osoby na miejsce. Ale popularnością cieszą się także inne klasy: w matematyczno-angielskiej 89 osób na 32 miejsca, a w mat-geo-ang 83 na 32 miejsca.

Ścisłe międzynarodowo

Pierwszą piątkę najpopularniejszych ogólniaków zamyka tzw. ZUS, czyli Zamoj-Unia-Staszic.

W tym roku kolejność jest jednak nieco inna. W **III LO im. Unii Lubelskiej** do obsadzenia jest 160 miejsc, biją się o nie 404 osoby. To także 2,5 chętnego. Najwięcej, bo 96 na 32 miejsca chciałoby się uczyć w klasie biologiczno-chemicznej.

O przyjęcie do **II LO im. Hetmana Jana Zamojskiego** na 192 wolne miejsca zainteresowanie nauką w nim wyraziło 277 absolwentów podstawówek. Najpopularniejszy jest biol-chem z językiem angielskim francuskim (16 miejsc – 38 chętnych) oraz mat-fiz (40 chętnych na 16 miejsc).

Największy hit I LO im. **S. Staszica** (312 chętnych na 224 miejsca) to tradycyjnie już klasa międzynarodowa. 32. wolne miejsca zająć chce tam aż 87 chętnych.

Duże zainteresowanie także w **IV LO im. Stefanii Sempołowskiej** (225 miejsc i 275 chętnych), a w jej ramach klasą językową (angielski, hiszpański, polski) gdzie o 32 miejsca rywalizują 74 osoby.

W **V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie** jest 365 chętnych na 256 miejsc. Najwięcej, bo blisko trzy osoby na jedno biją się tam w klasach biologiczno-chemicznej z angielskim (68 na 26) oraz z rozszerzeniem mat-geo-ang (66 na 32).

Do **VI LO im. Hugona Kołłątaja** wnioski złożyły 253 osoby (224 miejsca). Największa konkurencja w klasie geograficzno-angielskiej (53 osoby na 32 miejsca), polsko-angielsko-biologicznej (52 na 32) i biologiczno-angielskiej (51 na 32). Ale już na biol-chemie na 32 miejsca aplikują 21 osoby, na geografii z matematyką zaledwie 9.

Hitem **XXIII LO im. Nauczycieli Tajnego Nauczania** (292 chętnych na 256 miejsca) jest biol-ang (38 zainteresowanych a miejsc 16) oraz pol-ang-hisz (36 chętnych i 16 miejsc).

Biol-chem jest najczęściej wybieranym kierunkiem w **XXI LO im. św. Stanisława Kostki**, czyli w popularnym Biskupiaku (274 na 198). Do tej klasy uczęszczać chce aż 72 osoby (33 miejsca).

Duże zainteresowanie także **XXX LO im. księdza Jana Twardowskiego** (256 miejsc i 448 chętnych). Większość nastolatków swoją przyszłość wiąże tam z klasami mat-geo-ang (118 na 64), biol-chem (88 na 32) i biol-geo (72 na 32).

Klasy powodzenia

Więcej chętnych niż miejsc w poszczególnych klasach (ale już nie w całych szkołach) zauważyć można m.in. w klasie z rozszerzeniem:

- z biologii i języka angielskiego w **VIII LO im. Z. Nałkowskiej** (37 chętnych na 32 miejsca);

- z polskim, historią i wos (29 chętnych na 16 miejsc) oraz z geografii i angielskim (28 na 16)

w **XXIX LO im. cc. mjr Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”**;

- geografii z wos (41 na 32), a także angielskim i wos (44 na 32) w **XXVII LO im. Zesłańców Sybiru**.

Wskazali i są, ale...

Patrząc na liczby chętnych do poszczególnych lubelskich techników to w większości z nich dużego zainteresowania tym poziomem nauczania nie widać. Osoby, które zdecydowały się złożyć tam dokumenty wskazując placówki jako szkoły pierwszego wyboru w wielu przypadkach zostaną przyjęte. Tak będzie najprawdopodobniej m.in. w **Technikum Budowlanym**, gdzie na 160 miejsc naukę zadeklarowało 81 osób, w **Technikum Chemicznym** (128 miejsc i 62 chętnych), czy **Technikum Energetyczno-Informatycznym** (ZSEn) – 192 miejsca i 129 chętnych.

Rywalizacja rozegra się za to w klasach uczących najbardziej modnych zawodów. W tym roku jest to:

- technik programista w **Technikum Ekonomiczno-Handlowe** (ZS-1), gdzie o 32 miejsca rywalizuje 125 osób.

To absolutny hit tegorocznej rekrutacji i pozycja niezmienną od lat! Na jedno wolne miejsce przypada aż 7,8 chętnego;

- technik reklamy w **Technikum Ekonomiczno-Handlowe** (ZS-1), gdzie o 32 miejsca rywalizują 106 osób;

- technik budownictwa w **Technikum Budowlano-Geodezyjnym** (PSBiG), gdzie o 32 miejsca rywalizują 53 osoby;

- technik geodeta w **Technikum Budowlano-Geodezyjnym** (PSBiG), gdzie o 32 miejsca rywalizuje 51 osób;

- technik stylisty w **Technikum Usługowo-Gospodarcze** (ZSO-Wł) – 32 miejsca i 46 chętnych;

- technik fotografii i multimedialnych w **Technikum Usługowo-Gospodarcze** (ZSO-Wł) – 32 miejsca i 42 chętnych;

- technik transportu kolejowego w **Technikum Transportowo-Komunikacyjne** (ZST-K) – 32 miejsca i 40 chętnych.

Monter zabudowy kontra budowlanicy

Bardzo spokojnie w lubelskich branżówkach. Rywalizacja rozegra się jedynie w **Branżowej Szkole Budownictwa** (ZSB) gdzie o 64 miejsca wolne konkurują w pierwszym wyborze 72 osoby (najbardziej oblegana klasa to monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie) oraz w **Branżowej Szkole Usługowej** (ZSO – Wł), gdzie 38 osób zaaplikowało na 32 wolne miejsca.

W zdecydowanej większości szkół tego poziomu przyjęci zostaną wszyscy chętni.

Przykładowo w **Branżowej Szkole Gastronomicznej** działającej w ramach ZS 5 wolne są 32 miejsca. Chęć uczęszczania do niej zadeklarowały 23 osoby. W **Branżowej Szkole Samochodowej** o 128 miejsc ubiega się 84 osoby, a w **Branżowej Szkole Spożywczej** (ZSCHiPS) o 128 miejsc konkuruje 84 absolwentów podstawówek, a w **Branżowej Szkole Samochodowej** (ZSS) – 84 chętnych na 128 miejsc.

W niektórych szkołach branżowych może być wręcz problem ze stworzeniem klas. **Branżowa Szkoła Budownictwa nr 2** (PSBiG) może stworzyć 64 miejsca w klasach pierwszych, ale zainteresowanych jest tylko 14 osób. Podobnie w **Branżowej Szkole Elektrycznej** (ZSEn) gdzie na 64 miejsca chętnych jest 11 absolwentów.

Młodzi się zmieniają

W 2020 r. najwięcej nastolatków chciało zostać technikami informatykami w **Technikum Ekonomiczno-Handlowym** działającym w ramach Zespołu Szkół nr 1 na Podwalu. Było to 2,7 osoby na

jedno miejsce. Niewiele mniej, bo 2,6 osób ubiegało się o przyjęcie na jedno z miejsc w klasie biol-wos-ang **XV Liceum Ogólnokształcącego** (ZS1) oraz biol-geogr-ang w **XXX LO na LSM**.

W 2021 r. najtrudniej było się dostać do klasy dla przyszłych techników informatyków w lubelskim **Technikum Ekonomiczno-Handlowym**. 109 osób konkurowało tam o 32 miejsca, czyli 3,4 osoby próbowały zasiąść na jednym szkolnym krzeselku. Niewiele lepiej w **IX LO**. O przyjęcie do 32-osobowej klasy z rozszerzeniem z matematyki, geografii i angielskiego ubiegało się 79 chętnych. Dwa kolejne miejsca to klasy **III Liceum Ogólnokształcącego** z rozszerzeniem polski-angielski-wos oraz matematyka-geografia-angielski. W pierwszej z nich przypadało 2,71 osób na jedno miejsce, a w drugiej – 2,68.

Ważne bo...

Składanie wniosków w szkole pierwszego wyboru zakończyło się w miniony piątek. Już w przyszły piątek absolwenci szkół podstawowych otrzymają wyniki egzaminu ósmoklasisty. Na ich podstawie, do 14 lipca (godz. 15.00) możliwa będzie zmiana preferencji. Warto skorzystać z tej możliwości jeśli wynik będzie dużo lepszy lub dużo gorszy (tego nie życzymy!) od oczekiwanego.

Listy osób zakwalifikowanych do przyjęcia w wybranych szkołach opublikowane zostaną 22 lipca. Siedem dni później poznamy listę osób przyjętych. Od 2 sierpnia do końca miesiąca trwać będzie rekrutacja uzupełniająca.

Rekrutacja prowadzona jest zdalnie za pośrednictwem strony internetowej edu.lublin.eu w zakładce „aplikacje dla rodziców”.

• **DANE STATYSTYCZNE PO PODSTAWIE LUBELSZCZYZNA.EDU.COM.PL. DOSTĘP WE WTOREK O GODZ. 12.00. STATYSTYKĘ CHĘTNYCH NA JEDNO MIEJSCE LICZYLIŚMY W OPARCIU O WYBÓR SZKOŁY PIERWSZEGO WYBORU**

Stadninie pomogły krowy

PIENIĄDZE Po kilku latach strat finansowych, ubiegły rok stadnina w Janowie Podlaskim zamknęła na plusie. Prezes Lucjan Cichosz uważa, że na taki wynik wpłynęła m.in. sprzedaż lepszej jakości mleka



W niedzielę janowska stadnina organizuje dzień otwarty. Będzie można pozwiedzać stajnie, zobaczyć pokazy koni. Działalność wznowi też restauracja „Bałajka”

FOT. ARCHIWUM

EWELINA BURDA

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, który nadzoruje państwowe stadniny zatwierdził właśnie ich sprawozdania finansowe za ubiegły rok.

– Stadnina w Janowie Podlaskiej zamknęła 2021 rok z wynikiem 202 tys. zł – podaje Karolina Gawel, rzeczniczka KOWR.

To pierwszy wynik na plusie po latach złej passy. Straty zaczęły się w 2017 roku od 1 mln zł 640 tys. zł. 2020 rok stadnina zamknęła kwotą 3,5 mln zł na minusie. Wówczas, kolejni ministrowie rolnictwa tłumaczyli to „czynnikami zewnętrznymi”, na przykład suszą.

Co zmieniło się teraz? – Na ten wynik złożyła się praca całego zespołu, szukanie oszczędności i patrzenie na koszty. Na przykład nie kupowaliśmy kiszzonek – mówi Lucjan Cichosz, prezes stadniny, w przeszłości parlamentarzysta PiS (na przestrzeni ostatnich kilku lat, zmian na fotelu prezesa szefa było pięć). – Poza tym sprzedaliśmy żyto i kukurydzę podmiotom zewnętrznym. Ograniczyliśmy też

koszty rozrodów, czyli inseminacji, a efekt rozrodu był nawet lepszy.

Ale przede wszystkim pomogły krowy.

– Radykalnie podnieśliśmy jakość mleka, a więc jego cena poszła w górę. To właśnie mleko daje nam dochód. Szukam możliwości budowy nowej obory, by powiększyć stado – zaznacza Cichosz.

To właśnie tego dotyczy jego kolejny wniosek o dokapitalizowanie stadniny. – Złożyłem taką ofertę, a jaka będzie decyzja, zobaczymy. Ale nasza przyszłość to stado bydła. Bo konie nie zawsze sprzedają się za satysfakcjonującą cenę. To zależy od kupców, sytuacji międzynarodowej – tłumaczy szef stadniny.

Przypomnijmy, że na początku ubiegłego roku na konto spółki Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa przekazał już w ramach dokapitalizowania 7,5 mln zł na „cele rozwojowe”.

Profesor nauk rolniczych z Białej Podlaskiej Krystyna Chmiel, która od lat specjalizuje się w hodowli koni uważa, że bydlę to za mało.

– To jest regularny dopływ przychodów, taka stała pensja dla stadniny. Ale na

pewno sposób ich finansowania musi się zmienić, bo skutkiem tej niepewności bytu będzie wyprzedawanie cennych dla polskiej hodowli osobników – tłumaczy.

Jej zdaniem, należałoby wrócić do systemu sprzed 2004 roku.

– Zanim stały się spółkami prawa handlowego stadniny były jednostkami budżetowymi dotowanymi przez państwo. Nie wiem komu to przyszkadzało – stwierdza profesor.

Chmiel próbuje jeszcze nakłonić decydentów z branży do wdrożenia programu „Pure Polish”, który zakłada ochronę populacji polskich arabów w państwowych stadninach.

Obecnie, w janowskiej stadninie trwają przygotowania do aukcji Pride of Poland, która odbędzie się 14 sierpnia. Poprzedzi ją Polski Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi.

– Nasza stadnina wystawia 18 koni, zarówno na aukcję główną, jak i Summer Sale – precyzuje Cichosz.

Podczas ubiegłorocznej aukcji Pride of Poland sprzedano w sumie 14 koni za blisko 1,6 mln euro.

Donice, plac zabaw czy fotografie

KAZIMIERZ DOLNY W tym tygodniu rozpoczęło się głosowanie na projekty kazimierskiego budżetu obywatelskiego. Do wyboru jest naukowy plac zabaw, kwiaty w donicach oraz refleksyjny konkurs fotograficzny. Najdroższa z propozycji – oszacowana na 40 tys. zł – nosi tytuł „Kazimierz Dolny - miasto małej architektury”. Zakłada zakup kwiatów w donicach i ławek, które stanęłyby w różnych częściach miasteczka. Kolejny z pomysłów dopuszczono

nych do głosowania to „Odkrywamy razem świat” za 39,5 tys. zł. Propozycja dotyczy organizacji naukowego placu zabaw, na którym znajdzie się stół do gry w szachy, ściana do malowania, eko-kuchnia, gra ćwicząca pamięć, urządzenie do tworzenia prostych animacji.

Ostatni z projektów nosi nazwę „Żegnamy krajobrazy - nagroda w konkursie fotograficznym”. Autorzy pomysłu mają zamiar zorganizować wspomniany

konkurs, a najlepsze zdjęcie wydrukować i oprawić. Całość wyceniono na symboliczne 250 zł. Konkursowe zdjęcia miałyby utrwalać tereny przeznaczone pod zabudowę w miejscowym planie. Na zadania z budżetu obywatelskiego w tym roku jest 40 tys. zł. Głosowanie potrwa do 15 lipca. Karty znajdują się w budynku Dzwonnicy przy ul. Zamkowej 2. Udział w konsultacjach mogą wziąć tylko mieszkańcy miasta Kazimierz Dolny. **RS**

OGŁOSZENIE

Skarb Państwa - Sąd Okręgowy w Lublinie WYNAJMIE

lokal w dobrze skomunikowanej części miasta Kraśnika na potrzeby **I Zespołu Kuratorskiej Służby Sądowej do Wykonywania Orzeczeń w Sprawach Karnych (I ZKSS) oraz II Zespołu Kuratorskiej Służby Sądowej do Wykonywania Orzeczeń w Sprawach Rodzinnych i Nieletnich (II ZKSS)** o łącznej powierzchni około 190 - 245 m² na którą składać się będzie ok. 12 - 13 pomieszczeń biurowych i pomocniczych, każde o powierzchni ok. 15 m² (+/- 3m²) oraz pomieszczenia sanitarne w ilości zgodnej z obowiązującymi przepisami prawa budowlanego o powierzchni ok. 4,5 m² wraz z niezbędną komunikacją.

Zamawiający zastrzega, iż wymagania wskazane w ogłoszeniu są wymaganiami ogólnymi i mogą zostać doprecyzowane w kolejnym etapie postępowania.

I. Ponadto lokal będący przedmiotem najmu powinien spełniać następujące warunki:

1. Dostępność budynku oraz pomieszczeń biurowych powinna być w całości dostosowana do korzystania przez osoby ze szczególnymi potrzebami zgodnie z ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Wynajmujący zapewni na potrzeby interesantów I i II ZKSS jedno miejsce parkingowe przed budynkiem będącym przedmiotem oferty, chyba, że w pobliżu proponowanego lokalu znajdują się ogólnodostępne miejskie miejsca parkingowe umożliwiające swobodny dojazd do budynku, w szczególności osobom ze szczególnymi potrzebami.

Dodatkowo budynek musi spełniać następujące wymagania:

- a) **okna pomieszczeń będących przedmiotem oferty, które są łatwo dostępne z zewnątrz (np. pomieszczenia ulokowane na kondygnacji parteru) powinny być zabezpieczone przed włamaniem, wejście do budynku powinno być zabezpieczone drzwiami antywłamaniowymi,**
- b) drzwi do pomieszczeń biurowych powinny być zabezpieczone zamkami patentowymi,
- c) teren wokół budynku powinien być oświetlony (warunek zalecany),
- d) budynek powinien być wyposażony w system monitoringu zewnętrznego i wewnętrznego (warunek zalecany),
- f) pomieszczenia biurowe powinny być wyposażone w klimatyzację (warunek zalecany),
- g) pomieszczenia biurowe powinny być wyposażone inst. C.O. oraz w sprawną instalację wentylacji mechanicznej lub grawitacyjnej,
- h) pomieszczenia biurowe i archiwum muszą spełniać przepisy BHP i PPOŻ, którym powinny odpowiadać pomieszczenia przeznaczone do pracy biurowej,
- i) okna w pomieszczeniach biurowych powinny być otwierane, uchylane wyposażone w osłony przeciw słoneczne. Jeżeli w pomieszczeniach zamontowana będzie klimatyzacja, opcja otwierania, uchylania okien nie jest wymagana,
2. Lokal powinien spełniać warunki techniczne i być przystosowany do prowadzenia w nim prac biurowych, wyposażony w sprawną, funkcjonującą instalację:
 - a) instalację elektryczną 230 V (przewidziane min. trzy (3) gniazda zasilające na każde stanowisko pracy (gniazda „A”) oraz min. dwa (2) gniazda zasilające w każdym pomieszczeniu biurowym (gniazda „B”), przy czym gniazda „A” i „B” zasilane będą na odrębnych fazach (warunek zalecany), w tym oświetleniową standardową dla pomieszczeń biurowych – zgodnie z obowiązującymi normami,
 - b) instalację telefoniczną wraz z miejscem na centralę telefoniczną (zalecane zlokalizowanie centrali telefonicznej w pomieszczeniu serwerowni), co najmniej jedno gniazdo telefoniczne na każde stanowisko pracy,
 - c) instalację informatyczną (okablowanie strukturalne oraz gniazda przy stanowiskach pracy) – co najmniej 2 gniazda dla każdego stanowiska pracy wykonane z użyciem okablowania co najmniej kategorii 6a z gniazdami wykonanymi w standardzie TIA/EIA-568-B, zgodnie z normami PN-EN 50173 i PN-EN 50174,
 - d) instalację wodną (zimna woda- z.w., ciepła woda – c.w.) i kanalizacyjną,
 - e) instalację centralnego ogrzewania,
 - f) dostęp światła dziennego do każdego z pomieszczeń biurowych.
3. Należy zapewnić pomieszczenie dedykowane do wykorzystania na potrzeby serwerowni lokalnej Najemcy lub umożliwić przystosowanie powierzchni min. 4 m² do tego celu spełniające następujące warunki:
 - a) pomieszczenie nieprzechodnie, zamknięte drzwiami dźwiękoszczelnymi, ogniodopornymi o klasie odporności EI 30 z zamkiem min klasy C, dodatkowo objęte kontrolą dostępu (K.D. warunek zalecany),
 - b) doprowadzony oddzielny obwód zasilający, zabezpieczony oddzielnym wyłącznikiem różnicowoprądowym oraz wyłącznikiem nadprądowym o wartości co najmniej 16A (zabezpieczenia te znajdują się wewnątrz pomieszczenia lub w oddzielnej, zamykanej zamkiem patentowym rozdzielnicy), (zalecane doprowadzenie 2 obwodów zasilających z 2 różnych faz),
 - c) w pomieszczeniu co najmniej 4 gniazda zasilające 230V, zalecane po 2 gniazda z każdej z faz,
 - d) wyposażone w niezależną instalację klimatyzacyjną na obwodzie niezależnym od obwodu dedykowanego dla urządzeń serwerowych,
 - e) możliwość doprowadzenia linii telefonicznej oraz łącza internetowego przez usługodawców telekomunikacyjnych,
 - f) do pomieszczenia doprowadzone jest okablowanie strukturalne od wszystkich gniazd logicznych; zakończone patch panelem min kat 6a, od strony serwerowni przystosowanym do montażu w standardowej szafie 19”. Zalecany patch panel z modułami Keystone Minimalny zapas okablowania od strony serwerowni – 3m, Wymagana certyfikacja zgodności z normami PN-EN 50173 i PN-EN 50174 całego toru (od gniazda użytkownika do gniazda na patch panelu) dla kategorii 6a,
 - g) w pomieszczeniu ani bezpośrednio nad nim nie przebiega instalacja wodna, kanalizacyjna, ani C.O. (warunek zalecany), brak zraszaczy przeciwpożarowych,
 - h) pomieszczenie bez okna (warunek zalecany). Jeżeli w pomieszczeniu znajduje się okno należy wyposażyć je w kraty oraz żaluzje przeciwsłoneczne lub rolety antywłamaniowe,
 - i) dodatkowy atut: wyposażenie pomieszczenia serwerowni w zasilanie awaryjne w postaci lokalnego UPS lub centralnego UPS.

Lokal będący przedmiotem oferty powinien spełniać powyższe wymagania najpóźniej na 1 dzień roboczy przed rozpoczęciem obowiązywania umowy.

Sąd Okręgowy w Lublinie zastrzega przy tym, iż na 14 dni przed rozpoczęciem obowiązywania umowy dokona weryfikacji wybranego lokalu pod kątem spełniania przedstawionych powyżej warunków.

Zamawiający zastrzega, iż:

1. wymagania wskazane w punktach 1-3 są wymaganiami ogólnymi i mogą zostać uszczegółowione na etapie dalszego prowadzenia postępowania, co wynikać będzie z cech lokalu będącego przedmiotem złożonej oferty (np. położenia lokalu, rozlokowania pomieszczeń itp.).
2. złożenie oferty jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na 60 dniowy okres związania jej treścią przez Oferenta (dopuszcza się przedłużenie okresu o kolejne 60 dni za zgodą obu stron).

II. Oferta powinna zawierać zestawienie wszelkich kosztów w rozliczeniu miesięcznym związanych z najmem lokalu, w rozbiću na:

- 1) czynsz ze wskazaniem:
 - kwoty netto i brutto za 1m² powierzchni najmu, oraz całkowitej kwoty czynszu w kwotach netto i brutto,
- 2) opłatę eksploatacyjną w kwotach netto i brutto, z podaniem sposobu rozliczania (tj. ryczałt lub na podstawie odczytów liczników oraz faktur od dostawcy usługi) za:
 - energię elektryczną (dystrybucja, sprzedaż),
 - centralne ogrzewanie,
 - dostawę wody i zrzut ścieków,
 - dzierżawę łącz telefonicznej na potrzeby zasilania lokali,
 - wywóz nieczystości stałych,
 - innych jeżeli występują.

III. Oferent dołącza do złożonej oferty w terminie 10 dni roboczych (liczonych od dnia złożenia oferty) następujące dokumenty:

1. wyciąg z Księgi Wieczystej dotyczącej nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.
2. Wypis z rejestru gruntów dotyczącego nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.
3. zaświadczenie z ZUS o niezaleganiu w składkach właściciela/współwłaścicieli nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.
4. zaświadczenie z Urzędu Skarbowego o niezaleganiu w podatkach właściciela/współwłaścicieli nieruchomości będącej przedmiotem złożonej oferty.

- zastrzeżeniem, iż dokumenty wskazane w p. 1-4 nie będą starsze niż dwa miesiące, licząc od dnia ich wystawienia.

Oferty należy przysyłać do dnia 05 lipca 2022 roku do godz. 11.00 pocztą na adres:

**Oddział Gospodarczy Sądu Okręgowego w Lublinie
ul. Krakowskie Przedmieście 43
20-076 Lublin
tel. 81 46- 01- 034 lub 030
lub pocztą elektroniczną na adres e-mail:
gospodarczy@lublin.so.gov.pl.**

Latem serce, zimą choinka

CHEŁM Miasto – już oficjalnie – ma rondo imienia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W poniedziałek symbolicznego przecięcia wstęgi i odsłonięcia półtorametrowego serduszka w towarzystwie prezydenta Jakuba Banaszka i członków chełmskiego sztabu WOŚP dokonał szef fundacji Jurek Owsiak.

Uchwałę w tej sprawie pod koniec ubiegłego roku przyjęli chełmscy radni, pozytywnie rozpatrując obywatelski projekt uchwały, pod którym podpisało się

ok. pół tysiąca mieszkańców.

Pierwotna propozycja zakładała, by imię WOŚP nadać rondu u zbiegu ulic Słowackiego, Żwirki i Wigury, Bydgoskiej, Batorego i Stephensona, w pobliżu Chełmskiego Domu Kultury. Ten projekt został jednak odrzucony ze względu na uchybienia formalne. W zamian prezydent Banaszek zaproponował, by imieniem orkiestry nazwać rondo przy ul. Lwowskiej na skrzyżowaniu z ulicami 15 Sierpnia i 3 Maja.

To właśnie tu stało charakterystyczne czerwone serce na czterometrowym stelażu. To miejsce zostanie jeszcze uporządkowane i wysypane kamieniami, posadzonych zostanie pięć czerwonych berbersów.

– Od razu uspokajamy miłośników tradycji, że zimą serduszko będzie demontowane, a w jego miejsce pojawi się udekorowana czerwonymi serduszkami choinka – zaznaczają członkowie chełmskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. **(TOMA)**



FOT. PRZEMEK ŚWIECHOWSKI/WOŚP CHEŁM

Z parafii do parafii. Roszady w diecezji zamojsko-lubaczowskiej

KOŚCIÓŁ – Jestem posłuszny kościołowi i skoro ksiądz biskup podjął taką decyzję, to z nią nie dyskutuję – mówi jeden z księży diecezji zamojsko-lubaczowskiej, którego dotyczą personalne decyzje podjęte przez biskupa Mariana Rojka

Zdecydowana większość zmian wejdzie w życie w parafiach od 16 sierpnia, ale niektóre, np. dotyczące urlopów zdrowotnych, już w piątek, 1 lipca.

Szczegóły swoich decyzji personalnych dotyczących kapłanów diecezji zamojsko-lubaczowskiej jej ordynariusz biskup Marian Rojek ogłosił w poniedziałek podczas Dnia Kapłańskiego w Sanktuarium Maryjnym w Krasnobrodzie. Po kilku godzinach opublikowano je na stronie internetowej kurii.

Zmian na stanowiskach proboszczów w diecezji zamojsko-lubaczowskiej jest w tym roku stosunkowo niewiele. Ks. Janusz Dudzicz, dotąd proboszcz w Skierbieszowie przejmie parafię w Terespolu. Z kolei ks. Franciszek Kościelski, który jest jeszcze administratorem



Decyzje personalne biskup Marian Rojek ogłosił w poniedziałek w Krasnobrodzie

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL/ARCHIWUM

parafii w Cichobórze, zostanie proboszczem w Różańcu.

Zdecydowanie więcej roszad dotyczy wikariuszy. Nieliczni obejmą parafie, np. ks. Karol Bryła z Uchań

będzie administratorem w Horyszowie, a ks. Dariusz Bucior z Tomaszowa Lubelskiego zostanie proboszczem w Podhorcach.

Dla większości wikarych decyzje biskupa oznaczają

po prostu przeprowadzki do innych parafii. Ks. Maciej Banach z parafii p.w. Zmarłych wstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu przejdzie do parafii św. Jerzego w Biłgoraju, ks.

Krystian Bordzań z kościoła św. Jana Pawła II w Biłgoraju do parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Dubie, zaś do Strzyżowa z parafii w Oleszycach przeprowadzi się ks. Adrian Borowski.

Dość poważne zmiany zajdą w samej kurii. Z funkcją jej kanclerza pożegna się w sierpniu ks. dr Michał Maciołek. Chciał wyjechać na misję i uzyskał na to zgodę biskupa.

– To moja osobista, prywatna decyzja i nie muszę wyjawiać jej motywów, ale przynajmniej, że takie właśnie zamierzenie miałem od lat. Teraz nastąpi odpowiednia okoliczność, by te plany zrealizować. Jestem więc zadowolony i wdzięczny księdzu biskupowi za jego decyzję – mówi kanclerz Maciołek.

Jego miejsce w diecezji zajmie ks. Sylwester Zwolak,

obecnie proboszcz parafii p.w. Chrystusa Króla w Złotcu, a równocześnie dyrektor Katolickiego Radia Zamość oraz dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego. Przyjdzie mu więc za kilka tygodni łączyć wiele funkcji odpowiedzialnych zadań.

– Na pewno nie będzie łatwo, ale życzę mojemu następcy siły i wytrwałości w pełnieniu tej posługi – mówi ks. Michał Maciołek i przypomina, że wstępując w stan kapłański księża mają świadomość, że czekają ich liczne przeprowadzki.

Biskup swoich decyzji konsultował nie musi, ale zdarzają się sytuacje, gdy „troskliwie” omawia podczas rozmowy swoje decyzje, biorąc pod uwagę każdy ich aspekt. **AK**

• **PEŁNA LISTA ZMIAN W PARAFIACH NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

Ile zarabia prezydent

PUŁAWY Prezydent Puław Paweł Maj oraz jego zastępca Beata Kozik złożyli oświadczenia majątkowe. Rok 2021 oboje mogą uznać za udany

Finansowo rok 2021 był dobry dla większości samorządowców, a rok 2022 – zgodnie z uchwalonymi podwyżkami – będzie jeszcze lepszy. Nie inaczej jest w przypadku prezydenta i wiceprezydenta Puław. Paweł Maj w zeszłym roku zarobił ponad 170 tys. zł, czyli o prawie 40 proc. więcej niż rok wcześniej. W tym samym czasie jego oszczędności wzrosły o 78 tys. zł do 232 tys. zł.

Jeszcze bardziej spektakularnie poprawiła się finansowa sytuacja z-cy prezydenta Puław Beaty Kozik. W jej oświadczeniu pojawił się 143-metrowy

dom warty 800 tys. zł. Skokowy wzrost zaliczyły również jej dochody, z ponad 33 tys. zł w roku 2020 do blisko 110 tys. zł. Na wiceprezydent ciężą również spore zobowiązania finansowe. Do spłaty ma ponad 400 tys. zł kredytu. Łączny koszt utrzymania miejskich władz w roku 2021 to ok. 280 tys. zł. W porównaniu do innych miejskich samorządów w województwie to wartość poniżej średniej. Przykładowo, władze Świdnika zarobiły w tym samym czasie prawie 375 tys. zł, Białej Podlaskiej – ponad 344 tys. zł, a pobliskiego Dębina – 266 tys. zł. **RS**



FOT. RADOSŁAW SZCZECIŃSKI/ARCHIWUM

Czy doszło do wycieku danych

ŁUKÓW Urząd Ochrony Danych Osobowych sprawdza czy w łukowskiej radzie miasta doszło do wycieku danych. Skargę w tej sprawie do UODO skierowała była księgowa miejskiej spółki

Wszystko zaczęło się w grudniu 2019 roku, gdy na portalu społecznościowym ktoś opublikował skierowany do radnych list byłej księgowej Zakładu Gospodarki Lokalowej. Zawierał m.in. dane osobowe.

Post był szeroko komentowany, ale szybko z sieci zniknął. Tymczasem była pracownica ZGL poskarżyła się do Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

– Zwróciliśmy się do Rady Miasta z pismem o złożenie wyjaśnień w związku z pewnymi wątpliwościami dotyczącymi procesu przetwarzania danych osobowych – przyznaje Ewelina Janczylik-Foryś, zastępca rzecznika prasowego UODO. – Ale o szczegółach związanych z toczącymi się postępowaniami administracyjnymi zawiadamiane są jedynie strony tego postępowania bądź ich pełnomocnicy – zastrzegła.

Temat wywołał gorącą dyskusję na poniedziałkowej sesji.

– W grudniu 2019 roku wpłynęło pismo od jednej z mieszkank do rady i było dekretnowane przez mnie.

Nie było ono zanonimizowane – tłumaczy Krzysztof Okliński (Przemyśle dla Ziemi Łukowskiej), przewodniczący rady.

Przypomina też, że wszyscy radni składali pisemne oświadczenia zobowiązujące do zachowania zasad RODO. Dlatego zaproponował radnym, by w formie uchwały odpowiedzieć prezesowi UODO, iż „rada miasta nie udostępnia danych osobowych na rzecz osób trzecich” i że „brak jest podstaw do stwierdzenia, że rada dopuściła się nieprawidłowości w procesie obiegu dokumentów.

– Odcinam się od tego projektu uchwały, nie uczestniczyłem w jego tworzeniu. Uważam, że zawarte tam informacje nie są prawdziwe – zapowiedział już na wstępie burmistrz Piotr Płudowski.

Z takim stanowiskiem zawartym w uchwale nie zgadza się też radny Arkadiusz Pogonowski (Alternatywa dla Łukowa).

– Możemy domniemywać, że skoro urząd się do nas zwrócił, to wyciek danych nastąpił. Dane wraz-

liw zostały upublicznione w mediach społecznościowych. Nie wyobrażam sobie, że mam kryć jednego radnego, który się tego dopuścił – stwierdza Pogonowski.

Ale przewodniczący odpowiada, że rada innej odpowiedzi nie może sformułować do UODO.

– Tylko taką w formie uchwały. Mówią o tym przepisy – tłumaczy. – Natomiast jeśli któryś z radnych rzeczywiście to zrobił, to zajmą się tym odpowiednie organy ścigania.

Tymczasem, radny Jarosław Okliński (niezrzeszony) uważa, że sprawę należy dogłębnie wyjaśnić.

– Jeśli wyciek rzeczywiście nastąpił, to zamiast bić pianę, niech ta osoba, która to zrobiła wstanie i to powie, a nie tracimy cenny czas – apelował do kolegów radny Sebastian Ignaciuk (Razem Ponad Podziałami).

Nikt się jednak nie przyznał. 10 radnych zagłosowało za przyjęciem uchwały, czyli odpowiedzi do UODO, 6 było przeciw, a 1 radny odmówił udziału w głosowaniu.

EWELINA BURDA



Lekcja historii na łące w Sobieszczanach

WYDARZENIE W niedzielne popołudnie w Sobieszczanach na łące nad rzeką Nędrznicą odbyło się wyjątkowe widowisko. Rekonstruktorzy w strojach nawiązujących do lat okupacji zaprezentowali inscenizację „Na jednej ziemi - Sobieszczany 1939-1945”.

W wydarzeniu wzięło udział ok. 120 osób,

w tym członkowie Grupy Rekonstrukcyjnej Ludności Cywilnej pochodzącej z gminy Niedzwica Duża, jak również zaprzyjaźnionych gmin.

– Kolejny raz bierzemy udział w inscenizacji. Jesteśmy emerytami i rencistami z Niedzwicy Dużej – mówi pani Irena.

– Nasi rodzice tu się wychowali, my wrosliśmy w tą ziemię i kontynuujemy pamięć tamtych wydarzeń – dodaje pani Maria, rekonstruktor i mieszkanka Niedzwicy.

Miejscowym rekonstruktorom towarzyszyła profesjonalna grupa historyczna przebrana za żołnierzy niemieckich oraz partyzantów.

Przedstawienie przyciągnęło tłumy widzów, którzy z zapartym tchem śledzili losy bohaterów.

– Bardzo nam się podobało. Dziadkowie męża pochodzą z Niedzwicy, a moi z Wilkołaza. Gdy byliśmy dziećmi słyszeliśmy wiele opowieści o tamtych czasach – mówi pani Agniesz-

ka, mama Antka i Basi. – Trudno jest nam je odtworzyć, a chcielibyśmy by nasze dzieci wiedziały skąd pochodzą i co działo się w naszej małej ojczyźnie. Dlatego by kontynuować pamięć przyszliśmy na inscenizację.

Działanie realizowane jest w ramach projektu „Na

jednej ziemi” - inscenizacja historyczna w gminie Niedzwica Duża, dofinansowano ze środków Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego w ramach Funduszu Patriotycznego – edycja Niepodległość po polsku.

PEEM

Nie wydajemy. Inwestujemy

BIAŁA PODLASKA Firma z niemieckim kapitałem wybudowała halę za 90 mln zł. Bialski biznes ją za to nagrodził

Za udany start, innowacyjność i przedsiębiorczość. Białkopodlaska Izba Gospodarcza już po raz dziesiąty przyznała nagrody biznesowe. Jedną z nich otrzymała Aluteam, firma z niemieckim kapitałem, która ma swój zakład produkcyjny w Białej Podlaskiej.

– Jestem pełen podziwu dla każdego przedsiębiorcy, że ma odwagę prowadzić biznes – przyznaje Jarosław Łepecki, na co dzień właściciel firmy Dombud i jednocześnie prezes izby, która zrzesza blisko 100 przedsiębiorców. Od 2012 roku nagradza ich w różnych kategoriach.

– Liczba firm, które podlegają ocenie waha się od 15 do 20. Wygrywają najlepsi – podkreśla Łepecki.

Jego zdaniem, biznes będzie musiał stawić czoło ciężkim czasom. – I to już w następnym roku. Dlatego powtarzam, że warto, aby przedsiębiorcy mieli pewną poduszkę finansową.



W jego ocenie, składa się na to kilka czynników.

– Te okoliczności geopolityczne i pandemiczne to jedno. Ale niestety polityka rządu, który nadmiernie zadłużył państwo również nie sprzyja. Ponad 300 mld zł ulokowanych jest w funduszach pozabudżetowych, nad którymi rząd nie ma kontroli. Dlatego czeka nas kryzys – prognozuje Łepecki.

Nagrody wręczono podczas pierwszego Bialskiego Kongresu Przedsiębiorczości

FOT. EWELENA BURDA

Pomimo niepewnych czasów, firma Aluteam niedawno sporo zainwestowała w swój zakład w Białej Podlaskiej i dlatego izba nagrodziła ją za „innowacyjność”.

– Produujemy zestawy do samochodów ciężarowych – mówi Dariusz Karpiński, dyrektor bialskiego oddziału. – Dwa lata temu oddaliśmy nową halę za 90 mln zł, a od roku pracujemy na nowych maszynach. Zatrudniamy ponad 270 osób – wylicza Karpiński. W jego ocenie, taka firma jak Aluteam musi inwestować. – Bez tego upadniemy. Nie wywalamy

pieniędzy, tylko inwestujemy. Chcielibyśmy wydać 10 mln zł w tym roku, ale nie wiem czy się uda. To zależy od uwarunkowań ekonomicznych – tłumaczy.

Aluteam w Białej Podlaskiej działa od 1996 roku. Produkuje komponenty do samochodów ciężarowych, głównie płyty i naczepy. Każdego roku bialską halę opuszcza ok. 8 tys. zestawów montażowych do samochodów ciężarowych. Prawie 95 proc. tych produktów trafia na eksport do ponad 27 krajów.

Z kolei, statuetkę za „udany start” statystkę przyznano Dominice Maksymiuk, właścicielce dworku Woskrzenice, a nagroda „Lider Przedsiębiorczości” trafiła do Bakkalvity, hurtowni z bakalią należącej do Dariusza Hordejuka. Tytuł „Przedsiębiorcy Roku” otrzymał Mirosław Smulczyński, prezes terminalu Europort w Małaszczewicach.

(EB)

Była fontanna, była zabawa

ZAMOŚĆ Nie mamy dobrych wiadomości. Fontanna na Runku Wodnym Starego Miasta w Zamościu się popsuła i nic nie wskazuje na to, by tego lata udało się ją naprawić. Nie wiadomo nawet, czy to w ogóle jest możliwe. – Mieszkańcom bardzo jej brakuje – stwierdziła radna Agnieszka Klimczuk podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta w Zamościu, dopytując o los fontanny, która w tym sezonie nie była jeszcze ani razu uruchomiona. Wylączana na jesień i zimą, w sezonie letnim zawsze działała, w dzień chlapiąc wodą, a w nocy ciesząc oko wielokolorowym oświetleniem. Okazuje się, że sprawa jest bardziej złożona. Prezydent Andrzej Wnuk zdradził, że w zeszłym tygodniu w Zamościu byli przedstawiciele firmy, która projektowała fontannę. Okazało się, że wodotrysku prawdopodobnie nie da się naprawić.

– Użyte w poprzednich latach komponenty były tak kiepskiej jakości, że pomimo kilkukrotnych napraw trzeba będzie fontannę zrobić od nowa. – Czekamy na opinie na piśmie. I wtedy będziemy wiedzieć, jaki to jest koszt – zastrzegł prezydent. Zaproponował, aby ochłody szukać w Parku Miejskim. Można też skorzystać z kurtyny wodnej, jaką na Runku Wielkim postawiło PGK. Fontanna na Runku Wodnym powstała w ramach rewitalizacji tej części Starego Miasta. Oficjalnie została otwarta w listopadzie 2010 roku. Później kilkakrotnie była naprawiana. **AK**

Nie wyrzucaj śmieci w lesie. Bo zabijasz zwierzęta

ZAGROŻENIE Wyrzucane przez ludzi puszk i butelki stają się pułapkami dla zwierząt – potwierdzili naukowcy, którzy zbadali zawartość niemal tysiąca takich pojemników. Wewnątrz połowy naliczyli ponad 10 tys. martwych zwierząt: bezkręgowców, rzadziej – drobnych ssaków, płazów i gadów

Zaśmiecanie środowiska to jedno z największych wyzwań w ochronie przyrody. Do najczęściej spotykanych w środowisku śmieci, zwłaszcza na miejskich i podmiejskich terenach zielonych, zalicza się opakowania po żywności i napojach. Mimo że butelki i puszki stanowią nieodłączny element parków i lasów, wciąż niewiele wiadomo o ich wpływie na zwierzęta – zauważa dr Krzysztof Kolenda z Wydziału Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego (UWr), który od lat zajmuje się badaniami śmieci w środowisku i ich wpływu na organizmy.

Aby to sprawdzić, naukowcy zebrali we wrocławskich lasach niemal tysiąc otwartych butelek i puszek po napojach, a następnie przyjrzyli się ich zawartości.

– W ponad 35 proc. pojemników znaleźliśmy żywe zwierzęta. Najczęściej występowały pająki oraz rozwijające się w nagromadzonej wodzie larwy muchówek. Natomiast z 56 proc. pojemników wyciągnęliśmy ponad 10 tys. martwych zwierząt. Wśród nich zdecydowanie przeważały bezkręgowce, przede

wszystkim – chrząszcze i muchówki, jednakże znaleźliśmy też 23 drobne kręgowce, w tym 21 ssaków, raz po jednym płazie i gadzie. Niespełna 7 proc. wszystkich zwierząt to gatunki objęte w Polsce ochroną gatunkową lub widniejące na krajowej Czerwonej liście zwierząt ginących i zagrożonych – relacjonuje dr Kolenda.

Dlaczego zwierzęta wchodziły do pojemników? I dlaczego nie potrafią z nich wyjść? Naukowiec z Wrocławia tłumaczy, że z pewnością spora grupa odwiedza butelki i puszki przypadkowo, w czasie penetracji terenu. Bezkręgowce z kolejnej, dużej grupy (głównie zwierzęta roślinożerne) – są zwabiane resztkami fermentujących napojów.

– Niewielki otwór wlotowy i ciemne wnętrze przypominają norę lub miejsce na dobrą kryjówkę. Z ustronnego miejsca korzystają np. gryzonie, które w pojemnikach gromadzą nasiona na zimę. W jednej tylko butelce znajdowaliśmy po kilkaset nasion grabu i dębów... oraz kilka martwych myszy lub nornic – opowiada.

Dr Kolenda dodaje, że równie chętnie mrówki



zakładają tam gniazda – zwłaszcza jeśli butelka jest koloru brązowego.

– Resztki płynów lub zgromadzona woda opadowa okazywały się też z pozoru bezpiecznym (bo pozbawionym wodnych drapieżników) miejscem do rozwoju muchówek, np. ćmianek. Pierwsze uwięzione bezkręgowce mogą przywabiać drapieżniki, zwłaszcza chrząszcze z rodziny biegaczowatych, i ryjówki. Te dwie grupy wydają się być drapieżnikami szczytowymi w tych mini-ekosystemach – podsumowuje biolog. –

Porzucona w lesie butelka czy puszka to dla wielu małych zwierząt śmiertelne zagrożenie

FOT. PIXABAY.COM

Wcześniej wspomniane pająki również stołują się w pojemnikach. Wśród nich dominują gatunki sieciowe, które i u wlotu i w głębi pojemników zakładają sieci a następnie czekają na swoje ofiary.

Schronienie w puszkach czy butelkach często jednak

okazuje się pułapką – podkreślają autorzy badania.

– Skrzydła oblepione słodkim napojem, gładkie i wilgotne ścianki butelki czy nagle zmiana warunków pogodowych mogą spowodować, że wyjście z pojemnika okaże się ponad możliwości zwierzęcia.

Zwierzęta giną więc najczęściej w męczarniach z głodu czy wyścieńczenia.

Rozkładające się truchła zaczynają natomiast przywabiać kolejną ważną ekolo-

gicznie grupę – saprofagów, a zwłaszcza padlinożerców. Jak więc widać pojemniki po napojach zalegające w środowisku po jakimś czasie stają się małymi, niezależnymi ekosystemami, a w każdym rozgrywa się inna historia. Niestety dla większości zwierząt kończy się ona tragicznie – podkreśla Krzysztof Kolenda.

W ekologii wybór takiego z pozoru cennego siedliska, które w konsekwencji okazuje się być niskiej jakości, nazywa się pułapką ekologiczną.

Naukowcy podkreślają, że można zminimalizować wpływ zaśmiecania na dzikie zwierzęta. – Przede wszystkim należy edukować społeczeństwo – ponieważ wydaje się, że nadal niewiele osób widzi problem w wyrzuconej w lesie butelce. Mogą w tym pomóc lokalne akcje sprzątania, w które włączani byłiby mieszkańcy. Natomiast system kaucyjny, obejmujący zarówno puszki, jak i butelki szklane oraz plastikowe, mógłby pomóc przekonać tych, dla których wartości estetyczne i przyrodnicze lasów odgrywają drugorzędną rolę – sugerują.

PAP – NAUKA W POLSCE

Co można zobaczyć nocą na letnim niebie

W wtorek 21 czerwca o godzinie 11.14 rozpoczęło się astronomiczne lato. Letnie noce to okazja do spojrzenia w niebo i podziwiania planet oraz innych obiektów niebieskich: ustawionych w jednej linii Marsa, Jowisza i Saturna, trzech jasnych gwiazd zwanych Trójkątem Letnim, czy „spadających gwiazd”.

Dokładny moment początku astronomicznego lata następuje w chwili tzw. przesilenia letniego i ta pora roku trwa do równonocy jesiennej. W pierwszym dniu lata Słońce góruje w zenicie nad zwrotnikiem Raka. Koniec lata i początek jesieni przypadnie 23 września o godzinie 3.04.

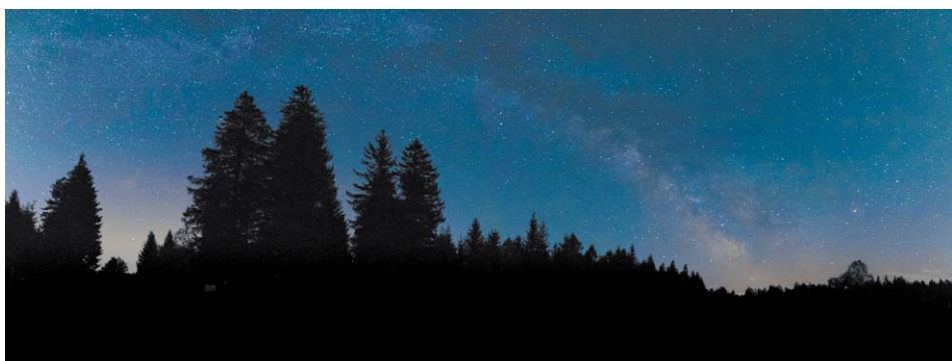
Przesilenie letnie to także okres najdłuższych dni i najkrótszych nocy. Przy czym długość dnia i nocy jest różna w zależności od tego, w jakiej części Polski się znajdujemy. W najdalej wysuniętych na północ fragmentach naszego kraju najdłuższy dzień roku trwa 17 godzin i 15 minut, w centrum około 16 godzin i 45 minut, a na południowych skrajach Polski jedynie 16 godzin i 12 minut. Pozosta-

ła część doby to odpowiednio krótka noc.

W najkrótsze noce na północnych krańcach Polski Słońce chowa się za ledwie na około 12 stopni pod horyzontem, a to oznacza, że niewiele brakuje do tzw. białych nocy, znanych z krajów położonych bliżej bieguna północnego, takich jak Norwegia czy Islandia.

Jednak mimo krótkich nocy, na niebie możemy latem zobaczyć wiele ciekawych obiektów i zjawisk astronomicznych. Do najbardziej znanych należą „spadające gwiazdy”, zwane przez naukowców meteorami. Są to zjawiska powstające, gdy w atmosferę ziemską wpadnie skalna drobina z kosmosu (meteoroid) i ulegnie zniszczeniu. Jeśli jednak będzie to odpowiednio duża skała, może przetrwać lot przez atmosferę i albo uderzyć w powierzchnię Ziemi, tworząc krater meteorowy, albo też wybuchnąć na jakiejś wysokości, tak jak to miało na przykład miejsce nad Czelabińskiem w Rosji w 2013 roku. W obu przypadkach mogą na obszarze upadku pozostać tzw. meteority.

Meteority mogą pojawiać się sporadycznie w losowych



momentach, ale istnieją także tzw. roje meteorów. W trakcie ich aktywności możemy obserwować, kilkanaście, kilkadziesiąt, a czasem nawet więcej zjawisk w ciągu godziny. Meteory danego roju zdają się wybiegać z jednego miejsca na niebie, zwanego radiantem. Najbardziej znanym letnim rojem meteorów są Perseidy, aktywne od 17 lipca do 24 sierpnia, a mające maksimum zwykle w nocy z 12 na 13 sierpnia. Wtedy organizowane są w całym kraju liczne pikniki astronomiczne, zwane „nocami spadających gwiazd”.

Spośród gwiazd na nocnym niebie wyróżnia się Trójkąt Letni. Nie jest to gwiazdozbiór, ale układ gwiazd zwany asterizmem. Wyznaczają go trzy bardzo jasne gwiazdy: Wega z

Na letnim niebie, mimo krótkiej nocy, można zaobserwować wiele ciekawych zjawisk astronomicznych

FOT. PIXABAY.COM

konstelacji Lutni, Deneb z gwiazdozbioru Łabędzia i Altair z konstelacji Orła. Trójkąt Letni zajmuje duży obszar na nieboskłonie i jest widoczny przez całą letnią noc.

Na letnim niebie dostrzeżemy także planety. Merkurego możemy próbować wypatrzyć najpierw nad ranem, a od drugiej połowy lipca do przełomu sierpnia i września wieczorami, krótko po zachodzie Słońca. Wenus w tym roku nie będzie widoczna latem. Mars zaczyna wschodzić w drugiej połowie nocy i powoli będzie robić to coraz wcześniej. Na koniec

lata wschód Marsa będzie następować około godziny 21.

Zdecydowanie najlepiej widoczne będą Jowisz i Saturn, największe planety układu Słonecznego. Będzie je można podziwiać przez sporą część nocy. O ile na początku lata wschód Jowisza będzie następować około północy, to pod koniec tej pory roku już prawie z zachodem Słońca. Z kolei wschody Saturna będą następować mniej więcej godzinę przed Jowiszem.

Wspomniane planety można dostrzec gołym okiem, natomiast dla posiadaczy teleskopów do obserwacji dostępne będą także Uran i Neptun.

Trzy planety: Mars, Jowisz i Saturn, będą ustawione przez długi okres w jednej

linii, chociaż dość daleko od siebie. Przy czym około połowy sierpnia dystans pomiędzy Jowiszem i Saturnem będą podobne. Dodatkowo parę razy wzdłuż tej linii przebiegnie Księżyc, co uczyni widok szczególnie ciekawym.

Półnia Księżyca w lipcu zbiegnie się z najbliższym w tym roku perygeum jego orbity (najbliższy dystans względem Ziemi), a to oznacza, że zobaczymy wtedy największy i najjaśniejszy superksiężyc, albo superpełnię. Sytuacja taka nastąpi 13 lipca.

Przy okazji warto nadmienić, że właśnie lipcu nasza planeta znajduje się w aphelium swojej orbity, czyli punkcie położonym najdalej od Słońca. 4 lipca o godz. 9.11 od naszej gwiazdy będziemy mieli dystans 152,098 mln km. To wyraźnie wskazuje, że cykl pół roku na Ziemi nie ma związku z odległością od Słońca (orbita jest zbyt bliska kołowej, aby miało to istotny wpływ), natomiast za zmianę to odpowiada nachylenie osi obrotu naszej planety względem płaszczyzny orbity (razem z ruchem obiegowym wokół Słońca).

PAP – NAUKA W POLSCE

Upały bardzo niebezpieczne dla niektórych ras

POGODA Upały są niebezpieczne nie tylko dla ludzi, ale również dla zwierząt. – Do lecznic trafia coraz więcej buldogów, mopsów, pekińczyków – mówi Karolina Tomaszewska, lekarz weterynarii

Tomaszewska podkreśla, że upały szczególnie niebezpieczne są dla psów tzw. krótkoczaszkowych, czyli m.in. buldogów angielskich, mopsów, pekińczyków.

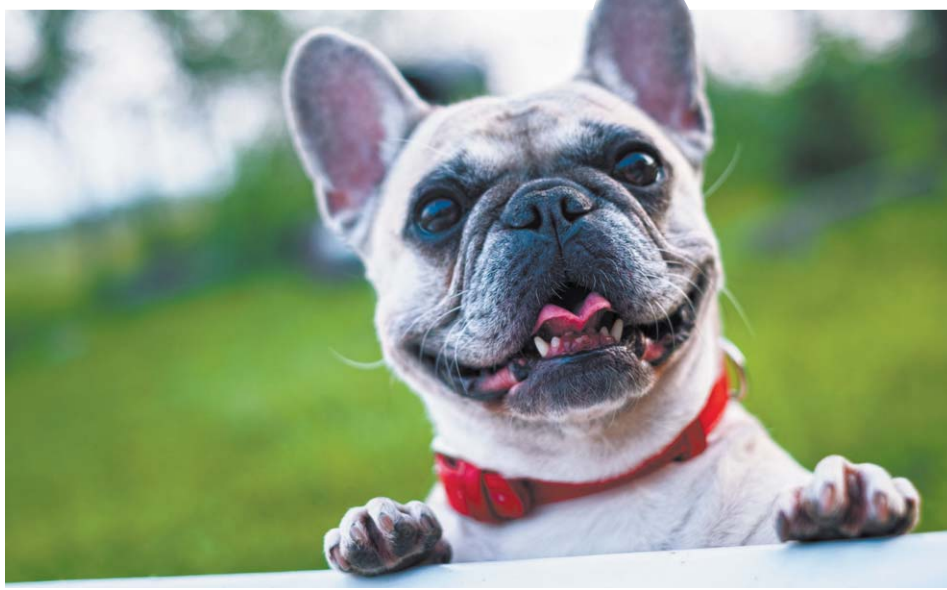
Te rasy psów z racji krótkiej czaszki mają krótszy i mniej wydolny układ oddechowy. Mniejsza wydolność układu oddechowego wpływa również na mniejszą wydolność układu naczyniowo-sercowego.

Psy chłodzą się przez przede wszystkim przez ziajanie, a rasy krótkoczaszkowe mają mniejsze możliwości schłodzenia się.

– Krótka czaszka, krótki pysk mało miejsca do chłodzenia się – wyjaśnia.

Najczęstszymi objawami udarów są: przyspieszony oddech, przyspieszona praca serca, ślania się, wymioty i omdlenia. Udarom towarzyszą również bóle głowy.

Można je rozpoznać po tym, że pies w dziwny sposób opiera głowę o jakieś przedmioty, czasami kręci się w kółko, a nawet obija głowę o coś twardego.



– Jeżeli zaobserwujemy u psa takie objawy, w pierwszej kolejności należy go schłodzić, podać mu do picia wodę, której temperatura będzie niższa od temperatury powietrza. Jeżeli to nie pomaga i objawy nie ustępują należy udać się z psem do lecznicy. Tam, o ile będzie taka potrzeba, psu zostanie podany tlen, płyny i odpowiednie leki – radzi Tomaszewska.

Zwróciła uwagę, że właściciele czworonogów zapominają o tym, by nie wyprowadzać ich na spacer po rozgrzanym chodniku, a szczególnie asfalcie. – Pies może poparzyć sobie opuszki łap – przypomina lekarz weterynarii.

PAP - NAUKA W POLSCE

Zywa skóra i sztuczna inteligencja

ODKRYCIE Zespół naukowców z Uniwersytetu Tokijskiego doniósł o stworzeniu nietypowego palca dla robota. Ten na pierwszy rzut oka niepozorny element może wskazywać na nowy kierunek, w którym będzie zmierzało projektowanie robotów



mieszki włosowe, paznokcie i gruczoły potowe.

– Myślę, że żywa skóra jest ostatecznym rozwiązaniem, aby robotom nadać wygląd

dujący naskórek. Materiał ten wchodzi w drgania po naciśnięciu. Właśnie na nie reagują umieszczone w sztucznej skórze czujniki. Przy lekkim klepnięciu zarejestrują one m.in. fale drgań rozchodzące się od miejsca, w którym klepnięcie nastąpiło. Przy laskotaniu będą rejestrować

wybuchowe, gazy paraliżujące, albo zakaźne bakterie i wirusy? Nad tym właśnie pracujemy – mówi.

Badacze wykorzystują coraz popularniejszą technikę druku 3D. Najpierw nadrukowują w skórze przewody z nano-cząstek srebra, a potem tworzone w mikrometrowej skali sensory z różnych nano-materiałów.

– Jeśli chcemy wykrywać jedną, wybraną substancję – upewniamy się, że sensor silnie reaguje na nią elektrochemicznie – wyjaśnia prof. Gao. – Grafen pokryty platyną szybko i selektywnie wykrywa materiały wybuchowe, takie jak TNT. Dla wirusów drukujemy węglowe nanorurki,

wykrywają ruchy mięśni. Po drugie zbierane przez różne sensory w powłoce robota trafiają do elektrod na skórze człowieka. W ten sposób człowiek odbiera informacje w postaci słabego prądu. Jeśli np. syntetyczna dłoń zbyt mocno chwyciłaby jajko, operator odczuje delikatne mrowienie.

Pod skórą kryją się mięśnie. Mogą się one znaleźć także pod skórą robota i zastąpić ciężkie, toporne np. elektryczne silniki. Na razie z myślą głównie o zastosowaniach przemysłowych naukowcy z Uniwersytetu w Saarland stworzyli mięśnie zbudowane z ultracienkich włókien z niklu i tytanu. Ich działanie opiera się na tzw. pamięci kształtu.

– Jeśli przez te niklowo-tytanowe włókna przepuścimy prąd elektryczny, stop ten się nagrzewa, a jego struktura zmienia się tak, że włókna się skracają. Zwoje ultracienkich

się sprawnie kurczyć i rozluźniać, podobnie jak żywa tkanka mięśniowa.

Zamiast ludzi

Elektryczne mięśnie działają jednocześnie jako czujniki. Z przekazywanych przez nie sygnałów można określić położenie napędzanej nimi części robota. Dzięki temu, jak zapewniają naukowcy, maszyna taka działa nie tylko szybko i ma dużą siłę, ale także wysoką precyzję. Swoją wyjątkowość naukowcy wykorzystali do zbudowania nowego rodzaju chwytaka, który w przeciwieństwie do typowych przemysłowych robotów, z łatwością radzi sobie z przenoszeniem przedmiotów o przeróżnych kształtach.

– Tego rodzaju adaptujący się system chwytaka i manipulatora może pomóc sprawić, aby linie produkcyjne stały się bardziej elastyczne, szczególnie, jeśli weźmie się pod uwagę to, że nasz system nie wymaga ciężkiej maszynery, ani żadnych elektrycznych czy pneu-

Rzec w tym, że palec jest częściowo żywy. Dosłownie. Mechaniczny napęd i syntetyczny szkielet przykrywa powłoka z komórek skóry – fibroblastów i keratynocytów oraz kolagenu. To jeszcze nie jest pełna skóra, nie potrafi też przetrwać długo poza specjalną pożywką. Jednak powłoka nie tylko przypomina żywy pierwowzór wyglądem, lecz potrafi się naprawiać po uszkodzeniach.

Palec jak żywy

– Palec wygląda trochę, jakby był spocony, kiedy wyjmie się go z pożywki, w której został wyhodowany. A ponieważ jest napędzany przez silnik elektryczny, ciekawie jest słuchać odgłosów klikania napędu, patrząc na palec wyglądający jak prawdziwy – mówi prof. Shoji Takeuchi, autor wynalazku. – Jednak to dopiero pierwszy krok w kierunku tworzenia robotów pokrytych żywą skórą – podkreśla.

W kolejnych etapach on i jego zespół zamierzają poprawić działanie palca w naturalnych warunkach, poza pożywką, a także dodać różne złożone elementy, takie jak neurony czuciowe,

i odczucia przy dotykaniu – typowe dla żywych stworzeń – stwierdza prof. Takeuchi.

Jak terminator

Po raz kolejny na myśl może przyjść terminator T-800. Zanim jednak otoczą nas otoczone żywą tkanką, przypominające ludzi maszyny, prędzej mogą pojawić się ich uproszczone odpowiedniki – też pokryte skórą, tylko sztuczną. W ostatnim czasie różne zespoły naukowców prezentują swoje syntetyczne – naśladujące prawdziwą – skóry dla robotów.

Niedawno badacze z Korea Advanced Institute of Science and Technology (KAIST) pokazali zbudowaną z elastomerów syntetyczną „tkankę”, która ma dawać maszynom zmysł dotyku. Działa tak dokładnie, że dzięki niej roboty mają rozpoznawać nawet podmuch wiatru.

Na zewnątrz powłoki znajduje się elastyczny polimer, pod nim hydrożel naśladowujący

wały liczne, powstające w tym procesie fale. Zbierane w ten sposób informacje analizuje sztuczna inteligencja.

Rzeczy, których w przyrodzie nie ma

Z takiego założenia wyszli specjaliści z California Institute of Technology. Ich „skóra” dla robotów, oprócz tego że reaguje na nacisk i temperaturę, to wykrywa jeszcze różne, np. groźne substancje, z którymi wejdzie w kontakt.

– Współczesne roboty odgrywają coraz większą rolę w ochronie, rolnictwie i przemyśle – podkreśla prof. Wei Gao, twórca wynalazku. – Czy możemy dać im zmysł dotyku i wykrywania temperatury? Możemy też sprawić, aby mogły wykrywać chemikalia, takie jak środki

które mają wyjątkowo dużą powierzchnię i dodajemy do nich odpowiednie przeciwciała. Metoda ta pozwala jednocześnie na masową produkcję i można ją łatwo skalować.

Mięśnie z niklu i tytanu

Badacze opracowali też związany ze skórą system sterowania robotami. Po pierwsze maszyna reaguje na mocowane do skóry operatora elektrody, które

przewodów mają tak dużą powierzchnię, że ciepło sprawnie się potem rozchodzi, więc szybko zachodzi także proces ochładzania i wydłużania przewodów – wyjaśnia Paul Motzki, jeden z twórców mięśni. Mogą one więc

matycznych napędów. Wszystko czego potrzebuje, to zasilanie – mówi kierujący zespołem prof. Seelecke.

MAREK MATACZ/NAUKA W POLSCE

Kraśnik, dnia 29 czerwca 2022 r.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA KRAŚNIK

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnik (obszar pomiędzy ulicą Urzędowską, al. gen. Ryszarda Kuklińskiego i św. Faustyny, Strefa Ekonomiczna, część Zarzecza II – powyżej al. Tysiąclecia), przyjętego uchwałą nr XLIX/410/2022 Rady Miasta Kraśnik z dnia 28 kwietnia 2022 r.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029) oraz uchwały Nr XVII/162/2020 Rady Miasta Kraśnik z dnia 30 stycznia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnik,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnik (obszar pomiędzy ulicą Urzędowską, al. gen. Ryszarda Kuklińskiego i św. Faustyny, Strefa Ekonomiczna, część Zarzecza II – powyżej al. Tysiąclecia), przyjętego uchwałą nr XLIX/410/2022 Rady Miasta Kraśnik z dnia 28 kwietnia 2022 r., w dniach od 29.06.2022 r. do 20.07.2022 r. w siedzibie Urzędu Miasta Kraśnik, ul. Lubelska 84, 23-200 Kraśnik w godzinach pracy urzędu oraz o publikacji na stronie internetowej Urzędu Miasta Kraśnik (https://www.krasnik.eu/) w zakładce aktualności i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kraśnik (https://umkrasnik.e-biuletyn.pl/index.php?id=6) w zakładce ogłoszenia/aktualności.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 15 lipca 2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Kraśnik, III piętro, pok. nr 316 (sala konferencyjna).

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi. **Uwagi należy składać w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Kraśnik, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 03.08.2022 r.,** na ww. adres Urzędu Miasta Kraśnik lub drogą elektroniczną na adres e-mail: sekretariat@krasnik.eu lub za pośrednictwem platformy ePU-AP.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres oraz oznaczenia nieruchomości (nr działki, obręb), której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Kraśnik. Uwagi złożone po terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

**Burmistrz Miasta Kraśnik
Wojciech Wilk**

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych związanych z procedowaniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Przy podejmowaniu czynności związanych z:
1) przyjmowaniem wniosków do s porządanego planu miejscowego, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), zwanej dalej ustawą,
2) sporządzaniem projektu planu miejscowego rozpatrując wnioski, zgodnie z art. 17 pkt 4 ustawy,
3) wyłożeniem projektu planu do publicznego wglądu i organizowaniem dyskusji publicznej zgodnie z art. 17 pkt 9 ustawy,
4) wnoszeniem uwag do projektu planu, zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy,
5) rozpatrywaniem uwag zgodnie z art. 17 pkt 12 ustawy,
6) wprowadzaniem zmian do projektu planu miejscowego wynikających z rozpatrzenia uwag zgodnie z art. 17 pkt 13 ustawy,
7) przedstawianiem radzie gminy projektu planu miejscowego wraz z listą nieuwzględnionych uwag zgodnie z art. 17 pkt 14 ustawy,
obowiązują zasady przetwarzania danych przedstawione poniżej:
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych), Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, s. 1, z późn. zm., informujemy, że:

- Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Miasto Kraśnik, reprezentowane przez Burmistrza Miasta Kraśnik z siedzibą pod adresem: Urząd Miasta Kraśnik, ul. Lubelska 84, 23-200 Kraśnik. Kontakt mailowy: sekretariat@krasnik.eu, kontakt za pomocą poczty tradycyjnej: Urząd Miasta Kraśnik, ul. Lubelska 84, 23-200 Kraśnik.
- Z Inspektorem Ochrony Danych Osobowych można kontaktować się pod adresem e-mail: iod@krasnik.eu lub listownie na adres Administratora.
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji czynności o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
- Odbiorcą Pana danych może być/ będzie projektant sporządzający projekt uchwały na podstawie stosownej umowy.
- Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego ani organizacji międzynarodowej.
- Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane do końca procedowania projektu planu miejscowego, a następnie przechowywane w celach archiwalnych przez okres 50 lat ustalony w Jednolitym Rzeczym Wykazie Akt administratora.
- Posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych i ich sprostowania. W przypadku zebrania danych nie od osoby której dotyczy, przysługuje prawo informacji o źródle danych, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby od której dane pozyskano (zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).
- Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym w Polsce jest: Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, adres siedziby: ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia wskazanego w wstępie.
- Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest wymogiem ustawowym.
- Decyzje podejmowane wobec Pani/ Pana i Pani/Pana danych osobowych nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, w tym nie zastosujemy wobec nich profilowania.

Wyłączenie z realizacji prawa do dostępu do informacji o źródle pozyskania danych osobowych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informujemy, iż w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Kraśnik danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych – zwane RODO), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

BIZNES I FINANSY

szybka pożyczka do 1000zł, dojeżdżamy do klienta! Tel. 787 136 507.

083422L01-A

- Sprzedajesz samochód?



Zamów

ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670**

063922L01-A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

081822L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania.
tel.503034634.

081422L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. **www.wczasy-senior.pl**

062822L01-A

USŁUGI

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. Uczestniczymy w programie „Czyste powietrze”. tel. 506-123-602, 506-123-604.

037322L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzętanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

078022L01-A

BUDOWLANE

- Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów

ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto za miesiąc.



APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01-A

masz firmę?



Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni

+ portal

www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

ROK ZAŁOŻENIA 1988
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 5031, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

dziennik Wschodni .pl

Największa gazeta codzienna i portal informacyjny w województwie lubelskim

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biurowie ogłoszeń
81 46 26 820
697 770 393
reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne
81 46 26 966



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

P4238

Historia Lublinianki

SPORT Przetrwiał II wojnę światową, epokę PRL i okres transformacji, do dzisiaj zapewniając kibicom niepowtarzalne emocje. Mowa o klubie sportowym Lublinianka, który pod lupę wziął prof. dr hab. Robert Litwiński i stworzył jego kompletną monografię. Dzisiaj premiera książki i spotkanie z autorem

29 czerwca 2022 roku mija dokładnie 101 lat, odkąd Lublinianka pojawiła się na mapie Polski i naszego miasta. W przeszłości był to klub wielosekcyjny, który mógł się pochwalić, między innymi, sukcesami piłkarzy, sztangistów czy koszykarzy.

„Lublinianka. Klub niezłomny 1921/22-2021” – taki tytuł nosi monografia naukowa przygotowana przez prof. dr hab. Roberta Litwińskiego, historyka z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. „Moim zamierzeniem było napisanie historii jednego klubu, tymczasem okazało się, że muszę zgłębić historię kilkunastu. Termin „klub”, w odniesieniu do historii Lublinianki, to określenie czysto umowne. Klubów w rzeczywistości było wiele, tak jak i kół sportowych, które składają się na dziedzictwo Wojskowych czy Zielonych” – tak autor pisze we wstępie do swojej książki.

Premiera publikacji i spotkanie z autorem już dzisiaj o godz. 17 w sali konferencyjnej Areny Lublin. **(KYKU)**

Mini Lotto (27.06)

13, 21, 29, 32, 36.

Ekstra Pensja (27.06)

5, 20, 27, 30, 33, 4.

Ekstra Premia (27.06)

2, 8, 11, 18, 24, 2.

Multi Multi (28.06) 14

4, 5, 10, 11, 14, 15, 17, 19, 21, 27, 32, 43, 50, 57, 60, 61, 70, 71, 73, 79. Plus 10.

Multi Multi (27.06) 21.50

4, 7, 11, 13, 19, 26, 27, 41, 47, 48, 50, 52, 56, 57, 61, 68, 70, 71, 73, 77. Plus 48.

Kaskada (28.06) 14

1, 2, 3, 6, 8, 10, 11, 12, 15, 17, 19, 20.

Kaskada (27.06) 21.50

1, 2, 4, 5, 8, 9, 10, 15, 18, 20, 23, 24.

Super Szansa (28.06) 14

9, 4, 9, 5, 9, 4, 1.

Super Szansa (27.06) 21.50

3, 3, 1, 8, 6, 0, 4.

Wielka szansa lublinianina

BOKS Łukasz Maciec staje przed olbrzymią szansą na odbudowanie swojej kariery. 9 lipca w Londynie zmierzy się z Irlandczykiem Caoimhinem Agyarko. Stawką pojedynku będzie pas WBA



Wygrana w londyńskim pojedynku może otworzyć Łukaszowi Maćcowi drzwi do największych gal na świecie
FOT. ARCHIWUM

KAMIL KOZIOL

33-letni podopieczny Władysława Maciejewskiego to kawał historii lubelskiego boksu. Jeszcze kilka lat temu regularnie pojawiał się na największych galach na świecie. Bił się m.in. w Barclays Center w USA. W ringu toczył wyrównane, chociaż przegrane, boje ze słynnymi Gianluca Branco czy Hugo Centeno Jr. Sześć lat temu jego kariera znalazła się z różnych przyczyn w mocnym odwrocie, a Maciec w ciągu czterech lat stoczył tylko dwie walki.

Od jesieni 2020 roku próbuje się jednak odbudować i idzie mu to całkiem nieźle. Po dwóch efektownych triumfach dostał wreszcie szansę na powrót do wielkiego świata i w londyńskiej O2 Arena

zmierzył się z Anthony Fowlerem. Bój z Brytyjczykiem był bardzo zacięty, ale Maciec ostatecznie go przegrał. Wstydu jednak nie przyniósł, bo zebrał bardzo pozytywne recenzje. I to chyba właśnie one przekonały Brytyjczyków, aby dać Polakowi kolejną szansę. 9 lipca w Londynie zmierzy się z Irlandczykiem Caoimhinem Agyarko, a zwycięzca tego pojedynku zgarnie pas WBA.

Agyarko to zawodnik z bardzo wysokiej półki. 25-latek jeszcze nie przegrał w zawodowym ringu. Ostatnio bił się w marcu, kiedy pokonał na punkty Juana Carlosa Rubio. W ostatnich latach w efektowny sposób znokautował również chociażby Noe Lariosa Jr. czy Jeza Smitha. – Dostałem ofertę, której nie mogłem odrzucić. Agyarko to rywal notowany w rankingach na

podobnych miejscach, co ja. Bije silnie, równo stoi na nogach – będzie na pewno wymagającym przeciwnikiem. Nie zamierzam jednak przesadnie skupiać się na nim. Nie chcę zgłębiać się w jego mocne czy słabe strony. Muszę skupić się na sobie. Stawką jest pas, więc albo mnie zniosą z ringu albo jego. Ta walka jest dla mnie wielką szansą – przekonuje Łukasz Maciec.

Pięściarz Starej Szkoły Boks Lublin w swoim rekordzie ma 33 pojedynki, z czego wygrał 28. Ostatni raz między linami pojawił się w maju, kiedy w Środzie Wielkopolskiej nie miał problemów z wypunktowaniem Joela Julio.

Walka w Londynie odbędzie się 9 lipca. Polak do stolicy Wielkiej Brytanii uda się 6 lub 7 lipca. Pojedynek będzie transmitowany poprzez płatną platformę DAZN.

PILKA RĘCZNA W SKRÓCIE

Mistrz Polski już bez Vive

Piłkarze ręczni z Kielc mają nowego sponsora tytularnego. Od 27 czerwca druga klubowa drużyna Europy przyjmuje nazwę Łomża Industria Kielce. I tak zostanie zgłoszona do rozgrywek w sezonie 2022/2023. Kontrakt z nowym sponsorem strategicznym Grupą Przemysłową Industria obowiązywać będzie przez trzy najbliższe lata, do 2025 roku. Tym samym z nazwy wielokrotnych mistrzów kraju znika Vive. Kielczanie zabiegają o udział, na zasadzie tzw. dzięki karty, w IHF Super Globe, w Arabii Saudyjskiej. Zawody mają się pod odbyć 17-23 października. Mistrzowie kraju już raz wzięli udział w tych rozgrywkach. W 2016 roku zajęli trzecie miejsce.

Holandia i Słowenia jadą na MŚ

Holandia i Słowenia otrzymały „dzięki karty” i wezmą udział w przyszłorocznych mistrzostwach świata piłkarzy ręcznych, które rozegrane zostaną w Polsce i Szwecji. Losowanie grup turnieju finałowego odbędzie się w sobotę w Katowicach.

Płock w Lidze Mistrzów

Wicemistrz Polski piłkarzy ręcznych Orlen Wisła Płock otrzymał „dziką kartę” i zagra w nowej edycji Ligi Mistrzów. „Dziki karty” otrzymały również: Telekom Veszprem (Węgry), Aalborg Handbold (Dania), HBC Nantes (Francja), RK PPD Zagreb (Chorwacja), Elverum Handball (Norwegia) i Celje Pivovarna Lasko (Słowenia). Ponadto w fazie grupowej LM zagrają: Łomża Industria Kielce, SC Magdeburg i THW Kiel (obaj z Niemiec), FC Barcelona (Hiszpania), Paris Saint-Germain (Francja), Pick Szeged (Węgry), GOG Svendborg (Dania), FC Porto (Portugalia) i Dinamo Bukareszt (Rumunia). Losowanie fazy grupowej zaplanowano na 1 lipca. Sezon 2022/2023 LM wystartuje 14 września. Turniej Final Four odbędzie się 17-18 czerwca przyszłego roku, w Kolonii. **(GROM)**

UMCS w akademickiej elicie

SPORT Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie spisał się najlepiej z uczelni z naszego regionu w zakończonym już sezonie Akademickich Mistrzostw Polski. Medale zdobywali sportowcy także z innych szkół wyższych

10 złotych krążków, siedem srebrnych i osiem brązowych – tak przedstawiają się zdobycze zawodników reprezentujących UMCS, które dały im piątą lokatę w zestawieniu końcowym. Świetnie spisali się, między innymi, biegacze Adrianna Czapla i Szymon Żywko czy Weronika Muszyńska, która nie miała sobie równych w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem. Warto podkreślić, że w przypadku „królowej sportu”, to panowie z UMCS zajęli pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej. Rewelacyjnie wypadli także tenisiści stołowi, którzy zostali triumfatorami całej rywalizacji.



UMCS Lublin wywalczył w Akademickich Mistrzostwach Polski 25 medali, w tym 10 złotych
FOT. AZS LUBLIN/FACEBOOK

Kolejna z uczelni, która może pochwalić się medalami, to Katolicki Uniwersytet Lubelski. Złoto i srebro wy-

walczył Jakub Ginszt, który triumfował we wspinaczce sportowej w konkurencji na czas i był drugi w prowadze-

niu. Taki dorobek zapewnił KUL-owi 45. miejsce w klasyfikacji medalowej.

Ze złota i dwóch brązów cieszyli się sportowcy z Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej, co dało im 48. lokatę w klasyfikacji generalnej AMP. W lekkiej atletyce najlepszy w skoku w dal był Piotr Tarkowski, a trzecie miejsce zajęła sztafeta 4x100 metrów panów (Piotr Tarkowski, Damian Czarnocki, Jakub Pyda i Kacper Lemieszek). Na najniższym stopniu podium stanęła też Magdalena Frącek w trójbój siłowym w kategorii do 52 kilogramów.

Również trzy medale – 1 srebrny i 2 brązowe – to kolekcja, którą w tym sezonie skompletowała Politechnika

Lubelska (64. miejsce). Srebro padło łupem lekkoatletki Alicji Wrony w wyścigu na 400 metrów. Dwa brązy wywalczył z kolei Olaf Malinowski, który był trzeci we wspinaczce na czas i w boulderingu.

Po srebrny medal sięgnęli tenisiści stołowi z Akademii Zamojskiej, którzy przegrali w finale z reprezentantami UMCS. Już ten wynik zapewnił uczelni 68. pozycję w zestawieniu.

Na 81. lokacie znalazły się z kolei trzy uczelnie z naszego regionu, które mają po jednym brązowym medalu na koncie: Agata Żyśko dla Uniwersytetu Medycznego w Lublinie (wspinaczka w konkurencji prowadzenie), Aleksandra Osiak z Uni-

wersytetu Przyrodniczego w Lublinie (rzut młotem) oraz Izabela Jastrząb z PWSZ Chełm (sprint na 100 metrów).

W sumie sklasyfikowanych zostało 130 uczelni z całej Polski. Ile punktów zdobyły poszczególne szkoły wyższe z woj. lubelskiego? UMCS – 1956 (10. miejsce), UM Lublin – 1057.5 (30. miejsce), PL – 944 (33. miejsce), UP Lublin – 401.5 (60. miejsce), KUL – 376.5 (61. miejsce), AWF Biała Podlaska – 205 (74. miejsce), AZ Zamość – 136 (79. miejsce), LAW Dęblin – 111 (80. miejsce), WSSP Lublin – 40 (102. miejsce), PWSZ Chełm – 13 (114. miejsce), WSNS Lublin – 5 (119. miejsce).

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Przerwał serię porażek

MMA W Puławach odbyła się gala Strife 2. W walce wieczoru Bartłomiej Kopera pokonał Romana Kurashviliego

Impreza w nowoczesnej Grupa Azoty Arena okazała się wielkim sukcesem. Większość pojedynków karty głównej kończyła się przed czasem. Wyjątkiem była jedynie walka wieczoru, w której zmierzyli się Bartłomiej Kopera i Roman Kurashvili. Obaj zawodnicy w ostatnim czasie mieli mnóstwo problemów. Łódzianin do Puław przyjechał z serią 4 kolejnych porażek. Warto jednak zaznaczyć, że wszystkie zostały poniesione na galach KSW, czyli największej krajowej federacji. Gruzin nie walczył na tak dużych imprezach, ale też zaliczył 3 kolejne porażki. Pierwsze dwie rundy przebiegały według tego samego schematu. Polak bardzo szybko zmuszał Kurashviliego do zejścia do parteru. W nim absolutnie dominował, chociaż w jego zapasach brakowało konkretów. Na kartach punktowych jednak łódzianin na pewno triumfował. Kopera miał za to mnóstwo problemów w trzeciej rundzie. Wprawdzie już na samym początku przeniósł walkę do parteru, to później dał się rywalowi zaskoczyć. Po trzech minutach zapasów, Gruzin zapiął efektowne duszenie. Głowa Kopery robiła się coraz bardziej purpurowa, a Polakowi wyraźnie zaczynało brakować powietrza. W ostatniej chwili udało mu się jednak wyswobodzić i odzyskać inicjatywę. Obaj zawodnicy zdołali dotrzeć już do gongu kończącego walkę i decyzję o zwycięstwie pozostawili sędziom. Ci nie mieli najmniejszych wątpliwości i jednoogólnie wskazali na Polaka. – Cieszę się, że mogłem zaprezentować się przed puławską publicznością. Liczę, że dalej będę mógł brać udział w galach Strife 2 – powiedział po walce Bartłomiej Kopera. W innych ciekawych pojedynkach dobrze spisali się chociażby Kamil Gawryjolek, Borys Dzikowski czy Wiktor Zalewski, którzy zakończyli swoje pojedynki już w pierwszej rundzie. (KK)

WYNIKI GALI STRIFE 2

Walka wieczoru: 70.3 kg: Bartłomiej Kopera pok. Roman Kurashvili przez jednoogólną decyzję sędziów. **Pozostałe:** 120.2 kg: Kamil Gawryjolek pok. Damian Olszewski przez TKO (ciosy w parterze), runda 1 • 61.2 kg: Róża Gumienna pok. Kethylen Rothenburg przez TKO (kontuzja), runda 3 • 93 kg: Michał Dreczkowski pok. Patryk Grabowski przez TKO (przerwanie lekarskie), runda 2 • 83.9 kg: Borys Dzikowski pok. Łukasz Nowak przez TKO (ciosy w parterze), runda 1 • 77.1 kg: Wiktor Zalewski pok. Robert Ceremuga przez TKO (uderzenia), runda 1 • 70.3 kg: Hugo Deux pok. Diego Dias przez KO (uderzenia), runda 1

Z Legii do Górnika

FORTUNA I LIGA Po serii odejść piłkarzy wreszcie są transfery także do klubu. Górnik Łęczna pozyskał dwóch młodych zawodników: Jakuba Kwiatkowskiego i Patryka Pierzaka. Obaj byli ostatnio związani z Legią Warszawa

BARTOSZ SURMAN

Kwiatkowski to 19-latek, który może występować na obu bokach obrony i pomocy. Jest wychowankiem Wilgi Garwolin, a ostatnie sześć lat spędził w Legii Warszawa. Swoją przygodę w stolicy rozpoczął w Akademii Legii, a od 2019 roku występował w drużynie rezerw. W sezonie 2021/2022 pojawił się na trzecioligowych boiskach 23-krotnie, zdobywając przy tym trzy bramki. W styczniu tego roku przebywał wraz z pierwszą drużyną Legii na zgrupowaniu w Dubaju, ale po zakończeniu tego sezonu został wolnym zawodnikiem. Jego umowa z Górnikiem obowiązywać będzie do 30 czerwca 2024 roku.

– Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę dołączyć do Górnika. To dwa poziomy rozgrywkowe wyżej niż dotychczas występowałem. Taki przeskok daje mi możliwość dalszego rozwoju – powiedział Kwiatkowski, cytowany przez klubowy portal.

Drugim wzmocnieniem łącznian jest Pierzak. On również ma dopiero 19 lat, a granie w piłkę rozpoczął w Pelikanie Łowicz, skąd w wieku 10 lat trafił do Akademii Legii. W poprzednim sezonie zawodnik reprezentował barwy III-ligowych rezerw stołecznego klubu. Uzbierał 22 występy i strzelił w nich trzy bramki.

Pierzak zimą 2022 roku zgłoszony został do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy i wraz z pierwszą drużyną Legii przygotowywał się do rundy wiosennej na zgrupowaniu w Dubaju. Teraz trafił do Łęcznej na zasadzie wypożyczenia, które trwać będzie do końca



Jakub Kwiatkowski i Patryk Pierzak to nowi piłkarze Górnika Łęczna

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

sezonu 2022/2023. – Stawiam przed sobą cel rozwojowy. Chcę grać jak najwięcej i pomagać drużynie w osiągnięciu jak najlepszego wyniku sportowego. Najważniejsze jest dobro drużyny, a przy okazji i ja będę z tego korzystał – powiedział Patryk Pierzak.

We wtorek zespół trenera Marcina Prasola wyruszył na kilkudniowe zgrupowanie do Kielc. W autokarze, który rano udał się do Kielc znalazło się 24 zawodników, w tym kilku, którzy przebywają w Łęcznej na testach. Zabrakło Przemysława Banaszaka, który zmagą się z zapaleniem więzadła rzepki i jego przerwa w treningach potrwa jeszcze kilka dni. Banaszak nie zagrał już w sobotnim sparingu przeciwko Pogoni Siedlce. Zielono-czarni będą przebywać w stolicy województwa świętokrzyskiego do drugiego lipca i w tym okresie zmierzą się z innym pierwszoligowcem – Puszcą Niepołomice oraz rumuńskim FC Voluntari. Pierwszy mecz kontrolny odbędzie się w środę w Busku-Zdroju, a drugi w sobotę w Kielcach.

KADRA GÓRNIKA ŁĘCZNA NA OBÓZ W KIELCACH

Maciej Gostomski, Adrian Kostrzewski, Tomasz Woźniak, Jonathan de Amo Perez, Daniel Dziwniel, Ruben Lobato, Viktor Lykhovydko, Luiz Mołodecki, Karol Pendel, Karol Turek, Sebastian Balażek, Szymon Drewniak, Damian Gaska, Sergiej Krykun, Olivier Konojacki, Jakub Kwiatkowski, Michał Mak, Olivier Martyn, Marcel Obroślak, Patryk Pierzak, Alejandro Serrano, Michał Szafachowski, Łukasz Szramowski, Dawid Tkacz.

Pomocnik Nikoli Grbicia w Lublinie

PLUSLIGA SIATKARZY Nowym asystentem trenera LUK Lublin Dariusza Daszkiewicza został Kamil Nalepka. Co ciekawe, obecnie pracuje w sztabie selekcjonera reprezentacji Polski u boku Nikoli Grbicia.

Nalepka w kadrze Białe-Czerwonych pełni funkcję statystyka i trenera wspomagającego. Jego praca, szczegółowe i wnikliwe analizy, to ważny element strategii na poszczególne mecze kadry. Ma co robić. Wiele reprezentacji biorących udział w tegorocznej edycji Ligi Narodów testuje z ustawieniem, sprawdza nowych siatkarzy. Rozpracowanie rywali i ich taktyki to zadanie dla trenera Nalepki. Jak widzimy, jego praca to ważny element w kompleksowym podejściu do prowadzenia reprezentacji mistrzów świata. Po dwóch turniejach Polska zajmuje drugie miejsce, za Francją, a przed Włochami.

– Jestem bardzo szczęśliwy z dołączenia do zespołu LUK Lublin w sezonie 2022/2023. Dziękuję prezesom oraz

sztabowi za zaufanie. Cieszę się z możliwości pracy jako asystent trenera w jednej z najlepszych lig w Europie. Widzę jak klub z każdym sezonem idzie do przodu, jestem przekonany, że jest to idealne miejsce do pracy dla mnie. Pozdrawiam wszystkich kibiców LUK Lublin i do zobaczenia na hali podczas meczów PlusLigi – powiedział Kamil Nalepka, nowy asystent trenera Daszkiewicza.

Zanim zaczął współpracę z reprezentacją Nalepka zbierał doświadczenie w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Spale. Pracował w sztabach trenerskich reprezentacji różnych roczników. W ubiegłym roku, również pod jego wodzą, reprezentacja Polski U 21 wywalczyła tytuł mistrzów świata. Trener był jednym z głównych odpowiedzial-

nych za rozwój wielu siatkarzy u progu ich w pełni profesjonalnej kariery. Był również w sztabie szkoleniowym AZS AGH Kraków, który występuje w Tauron 1. Lidze. Współpracował tam m.in. z Konradem Stajerem, obecnym środkowym LUK Lublin.

– Kamil dał się poznać jako osoba, która czerpie motywację z nowych wyzwań, a takim będzie dla niego praca w PlusLidze. Najlepszą rekomendacją dla jego warsztatu jest powołanie do sztabu reprezentacji Polski, choć dla nas nie do przecenienia jest także jego wpływ na kadry juniorskie. Praca z młodzieżą wymaga odpowiedzialności i cierpliwości. Cieszymy się, że także na tych cechach Kamila będziemy mogli polegać – powiedział Maciej Krzaczek, wiceprezes LUK Lublin.

(GROM)

Urzekli go kibice

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Sebastian Matula nowym rozgrywającym Polskiego Cukru Avii Świdnik. Do lotniczego miasta wraca przyjmujący Tomasz Błądziński

Matula to 27-letni rozgrywający, który w minionym sezonie bronił barw Chemeko-System Gwardii. W ekipie z Wrocławia rywalizował o miejsce w szóście z Czechem Łukaszem Tichackiem. Nowy rozgrywający żółto-niebieskich mierzy 188 cm, siatkarską przygodę rozpoczął w Jastrzębiu, skąd pochodzi. Grał też w klubach z Siedlec, Wałbrzycha, Wrześni, Krakowa, Nysy i Ostrawy. – W marcu Avia wystosowała bardzo dobrą ofertę, a ja chciałem pójść do klubu, gdzie będę miał szansę na grę. Oczywiście miejsce w pierwszej szóstce będę sobie musiał wywalczyć, bo Łukasz Walawender zagrał bardzo dobre play offy. Przychodzę do klubu, który z roku na rok się rozwija zarówno organizacyjnie, jak i czysto sportowo. Wpływ na moją decyzję mieli także kibice. Grałem tutaj niedawno i muszę przyznać, że atmosfera na hali jest niesamowita. Żółto-niebieskie barwy nie są

mi obce i bardzo je lubię, ponieważ mam też bardzo miłe wspomnienia z czasów gry w Nysie. Niewielka hala w Świdniku sprawia, że te kilkaset gardeł robi jeden wielki kocioł. Oczywiście, gramy też dla siebie, po to żeby zarabiać, ale przede wszystkim siatkówka jest dla kibiców, a gra przed taką publicznością, to czysta przyjemność – stwierdził Sebastian Matula. – Sebastian jest rozgrywającym z najwyższej półki. To ambitny i kreatywny zawodnik, który oprócz szybkiej i kombinacyjnej gry dysponuje dobrym blokiem oraz mocnym serwisem. Cieszę się, że udało nam się pozyskać rozgrywającego tej klasy. Myślę, że Sebastian świetnie wpasuje się w zespół – ocenia trener Avii Witold Chwastyniak. Na przyjęciu świdnicki kibice ponownie oglądać będą Tomasz Błądzińskiego. 25-latek był już zawodnikiem Avii, z którą w sezonie 2019/2020

wywalczył awans do Tauron 1. Ligi. Wcześniej zrobił to z Politechniką Lublin, a w 2021 roku z Chrobrym Głogów. W minionym sezonie zajął z Chrobrym 12. miejsce, zdobył dla tego zespołu 100 punktów. Po dwóch latach wraca do Świdnika. – Przekonała mnie przede wszystkim wizja trenera. Jest to szkoleniowiec, u którego każdy ma szansę na grę i rozwój. Miejsce w składzie trzeba sobie po prostu wywalczyć na treningach. Kibice ze Świdnika dają swojej drużynie dużo siły i ognia, czuć to na każdym meczu. Jak byłem tutaj poprzednim razem, to już wtedy atmosfera na hali była bardzo dobra, a teraz jest jeszcze lepiej i to także był powód, dla którego tutaj wróciłem. Avia jest bardzo poukładanym klubem. Rozwijam się z każdym sezonem i można się o niej wypowiadać w samych superlatywach – powiedział Tomasz Błądziński.

(GROM)

Dominacja AZS UMCS

PLYWANIE W weekend na Aqua Lublin rozgrywane były Główny Mistrzostwa Województwa Lubelskiego. Zawody zdominowali zawodnicy AZS UMCS, którzy w sumie stawali na podium aż 83 razy

To były prawdziwe, medalowe żniwa. Akademicy wygrali 32 konkurencje. Do swojego dorobku dorzucili jeszcze: 29 srebrnych krążków i 29 brązowych. Druga Sparta Biłgoraj uzbierała 55 medali (23 złote, 17 srebrnych i 15 brązowych), a pływacy trzeciego UKS SP 5 Swim 49 razy stanęli na podium (21, 17, 11).

Najlepszymi zawodniczkami imprezy w Lublinie były: Antonina Szabała (UKS SP 5 Swim, kategoria 12-13 lat), Julia Duńko (Sparta, 14-15 lat) oraz Gabriela Król (Wisła Puławy, 12 lat i starsze). Jeżeli chodzi o zawodników, to tytuły najlepszych wywalczyli: Marcel Jonczak (Sparta, 12-13 lat), Przemysław Pietroń (AZS UMCS, 14-15 lat) oraz Jakub Rynkiewicz (AZS UMCS, 12 lat i starsi).

– Większość startujących to byli dzieci i juniorzy, więc ten sukces pokazuje, że jest wykonywana dobra praca i wszystko idzie w dobrym kierunku. Przed juniorami Mistrzostwa Polski, więc to był taki ostatni start kontrolny. Dobrze się zaprezentowali i ustanawiali nawet nowe rekordy życiowe, mimo że byli w ciężkim treningu – mówi trener AZS UMCS Piotr Kasperek cytowany przez klubowy portal.

(LUKISZ)

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. AZS UMCS Lublin – 83 medale (32 złote, 29 srebrnych, 22 brązowe), 2. Sparta Biłgoraj – 55 (23, 17, 15), 3. UKS SP5 Swim – 49 (21, 17, 11), 4. Olimpijczyk 23 – 16 (6, 6, 4), 5. Fala Kraśnik – 24 (3, 6, 15), 6. Narwał Międzyrzec Podlaski – 7 (3, 3, 1), 7. Wisła Puławy – 6 (3, 3, 0), 8. Olimpia Lublin – 10 (2, 5, 3), 9. Avia Świdnik – 6 (2, 2, 2), 10. Lublinianka – 10 (1, 3, 6), 11. Skarpa Lublin – 3 (1, 2, 0), 12. UKS 51 Lublin – 5 (1, 1, 3), 13. Wodnik Krasnostaw – 7 (0, 2, 5), 14. Orka Zamość – 5 (0, 1, 4), 15. Swim Team Lubartów – 1 (0, 1, 0), 16. UKP Bychawa – 3 (0, 0, 3).

Musimy budować praktycznie od nowa

ROZMOWA Z Filipem Wójcikiem, piłkarzem Motoru Lublin

• Zapomnieliście już o ostatnim meczu poprzedniego sezonu, czy jednak wracacie jeszcze czasami pamięcią do nieudanego finału baraży o awans w Chorzowie?

– Na pewno to ostatnie spotkanie nie potoczyło się tak, jak miało. Każdy myślał i chciał tego awansu, ale życie wszystko zweryfikowało. Nie ma już chyba sensu tego rozpamiętywać, bo kojarzą się z tym tylko negatywne emocje. Trzeba wymazać to z pamięci i przygotować się do kolejnych rozgrywek.

• Czy skoro nie ma awansu, to poprzedni sezon trzeba uznać za porażkę?

– Celu na pewno nie zrealizowaliśmy. Chcieliśmy awansować i tego nie zrobiliśmy. Z drugiej strony runda wiosenna była dobra w naszym wykonaniu. Porażka to może za mocne słowo, ale na pewno jest duży niedosyt.

• Jako jeden z nielicznych masz ważny kontrakt z Motorem. A skoro byłeś czołowym zawodnikiem w drużynie, to pewnie pojawiły się jakieś propozycje, chociażby z pierwszej ligi?

– Sam czuję po sobie, że rozegrałem fajny sezon i nie ukrywam, że zainteresowanie z wyższych lig rzeczywiście jest. Mam jednak umowę z Motorem i tyle. Na tę chwilę jestem w Lublinie.

• Wygląda na to, że znowu będzie budowa zupełnie nowej drużyny...

– Wiadomo, że jak tyłu zawodników odchodzi, to nie jest dobre dla zespołu, bo trzeba budować praktycznie od nowa. Trzeba jednak skupiać się na tym, żeby to wszystko, jak najlepiej poskładać i pozbierać. To zależy już jednak od trenera. Jeśli jest dużo zmian, to zawodnicy muszą mieć czas, żeby się ze sobą zgrać. Każdy by sobie życzył, żeby był awans, trzy-cztery korekty i żeby wszyscy zostali. Bo-



FOT. MOTOR LUBLIN

isko zweryfikowało jednak te plany, więc teraz trzeba się jak najlepiej przygotować do kolejnego sezonu.

• Awans znowu będzie waszym celem?

– Motor jest klubem z ambicjami i chce się piąć do wyższych lig, dlatego zawsze będziemy walczyć o najwyższe cele. Można też powiedzieć, że ogólnie w drugoligowych zespołach w lecie dojdzie do wielu zmian. Mnóstwo drużyn przechodzi tak gruntowne przebudowy, jak my. Pytanie teraz, kto najlepiej to wszystko poukłada i wstrzeli się z formą już od początku rozgrywek. Wydaje mi się, że druga liga nie będzie już taka silna, jak poprzednio. Były w końcu: Stal Rzeszów, Ruch Chorzów, Chojniczanka i my. Teraz

wydaje się, że stawka nie będzie aż taka mocna.

• A jest w ogóle jakiś główny faworyt do awansu?

– Ciężko powiedzieć, chyba właśnie nie ma takich zespołów. Marki to na pewno Polonia Warszawa i my. Jest też chociażby Kotwica Kołobrzeg. Parę ciekawych ekip jest, ale zobaczymy w trakcie sezonu, na co tak naprawdę będzie je stać.

• Jak minął pierwszy tydzień pracy z nowym trenerem?

– Jak to w takich sytuacjach bywa, na razie się poznajemy. A do tego możemy się przekonać, jaka jest specyfika pracy trenera. Jest dużo zmian, a dopiero jak kadra się ukształtuje, to wtedy będzie można coś więcej powiedzieć. Na

razie budujemy drużynę i czekamy na transfery.

• A czy do nowego sezonu przystapicie z optymizmem, czy jednak w zespole jest jeszcze pesymizm po poprzednim sezonie?

– Wiadomo, że wielu piłkarzom kończyły się umowy. A wiem po sobie, że jak nie ma umowy, to pojawia się niepewność. Nie wiadomo, co będzie dalej, czy znajdzie się nowy klub i gdzie w ogóle się wyładuje. Ja mogę powiedzieć za siebie, że jest pozytywna energia do ciężkiej pracy.

• Czy nie byliście zaskoczeni, że będziecie pracowali z tak młodym szkoleniowcem?

– Nie, zupełnie nie. Wiek trenera nie ma żadnego znaczenia. Liczy się to, co potrafi.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Rosząd w kadrze Motoru ciąg dalszy

EWINNER II LIGA Kolejne ruchy kadrowe w zespole Motoru. Są dobre i złe wieści. Do tych lepszych trzeba zaliczyć pozostanie w drużynie Kamila Rozmusa, który przedłużył swoją umowę. Oficjalnie z klubu odchodzą za to: Maciej Firlej i Paweł Moskwik

Rozmus podpisał z żółto-biało-niebieskimi dwuletnią umowę. W poprzednim sezonie początkowo był tylko rezerwowym. Wiosną wskoczył jednak do składu. Wszystkie 13 spotkań, w których wystąpił w 2022 roku zaczynał w „podstawie”. W sumie uzbierał 24 mecze, w których zdobył jednego gola i zaliczył jedną asystę. Był jednak na pewno mocnym punktem zespołu na lewej stronie boiska.

Już w poniedziałek było jasne, że Motor straci napastnika. Firlej nie znalazł się w kadrze na obóz w Warce i od razu pojawiły się informacje, że wraca do Pruszkowa. We wtorek wszystko się potwierdziło, bo Znicz ogłosił oficjalnie pozyskanie 25-letniego napastnika, który w końcówce sezonu



FOT. MOTOR LUBLIN

Wydawało się, że Maciej Firlej będzie idealnym następcą Michała Fidziukiewicza. Niestety, 25-letni zawodnik jednak pożegnał się z Motorem

FOT. MOTOR LUBLIN

był podstawowym napastnikiem ekipy z Lublina. Przygodę z lubelskim drugoligowcem kończy na: 36 oficjalnych spotkaniach (33 w lidze i trzy w Pucharze Polski) oraz 11 golach (siedem w lidze i cztery w Pucharze Polski).

Niespodziewanie trener Stanisław Szpyrka nie będzie miał już do dyspozycji także Pawła Moskwika. Niespodziewanie, bo 30-latek akurat znalazł się w gronie zawodników, którzy w niedzielę wyjechali na zgrupowanie. Co więcej, popularny „Moskwa” jeszcze kilka dni temu wybiegł w jedenastej przy okazji sparingu ze Zniczem. Minęły dwa dni i okazuje się, że piłkarz, który w wielu meczach poprzednich rozgrywek pełnił nawet funkcję kapitana także żegna się z zespołem.

Moskwik spędził w Lublinie dwa sezony. W tym czasie rozegrał 52 mecze. Ostatnio zaliczył 29 występów i zapisał na swoim koncie: dwie bramki i cztery asysty. Bardziej pasowała mu chyba rola dżokera, bo wchodząc z ławki potrafił zaliczyć ostatnie podanie, czy pokonać bramkarza rywali.

Na razie piłkarze trenera Szpyrki ciężko trenują w Warce. W piątek czeka ich trzeci podczas letnich przygotowań mecz kontrolny. Rywalem tym razem będzie Legia Warszawa. Spotkanie zostanie rozegrane o godz. 17 w Legia Training Center w Książenicach. Na 9 lipca planowane są dwa ostatnie sparingi. Jednego dnia żółto-biało-niebiescy mają się zmierzyć z Górnikiem Łęczna i Lublinianką.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1440

Późniejszy król Polski Kazimierz Jagiellończyk został wielkim księciem litewskim.

1613

Spłonął Globe Theatre w Londynie.

1866

Uchwalono pierwszą konstytucję Rumunii.

1900

Powstała Fundacja Nobla.

1932

Zygmunt Heljasz ustanowił w Poznaniu rekord świata w pchnięciu kulą (16,05 m).

1945

Rozpoczęło emisję Polskie Radio Gdańsk.

1956

Odbył się ślub Marilyn Monroe i dramaturga Arthura Millera.

1991

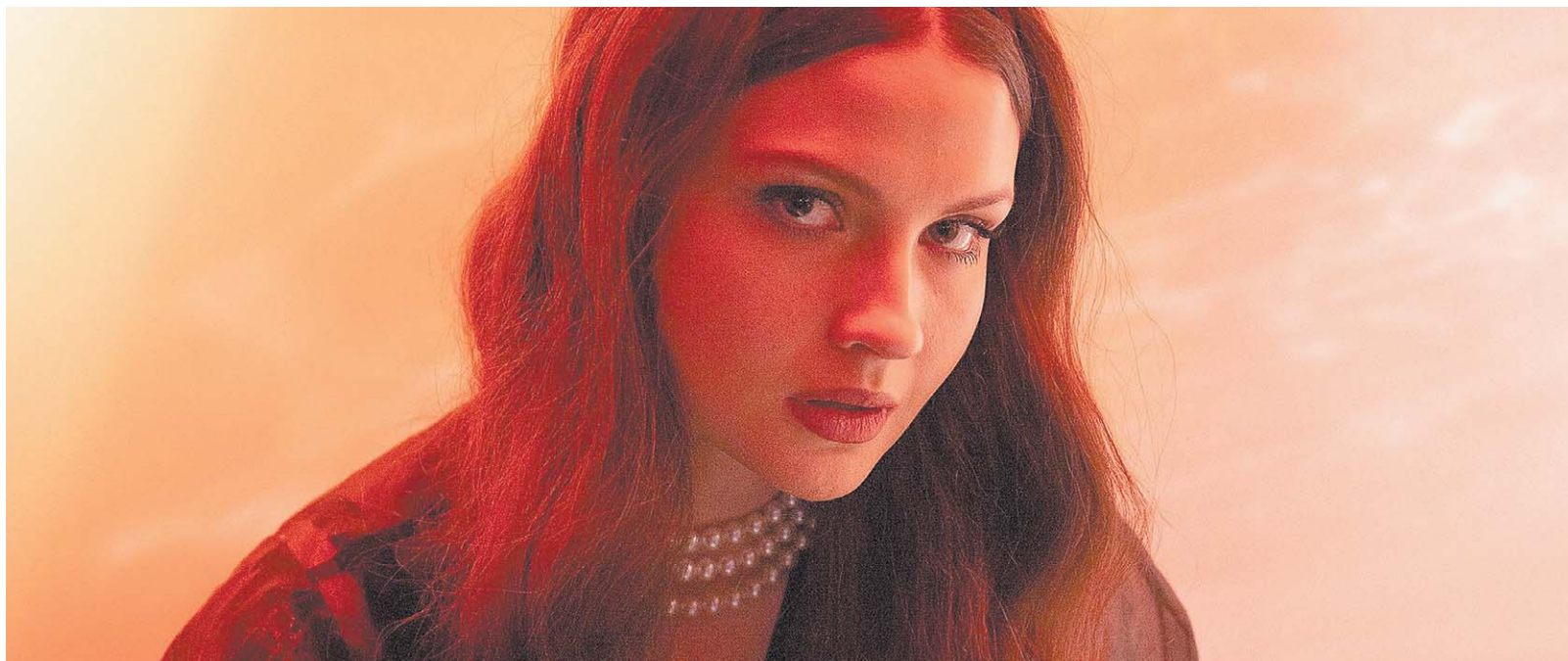
Warszawska FSO zakończyła produkcję fiata 125p.

2000

W Norwegii otwarto podmorski drogowy tunel Oslofjord.

5:2

Takim wynikiem zakończył się rozegrany 29 czerwca 1958 roku finał pierwszych Mistrzostw Świata w piłce nożnej. Brazylia pokonała w nim występującą w roli gospodarza całego turnieju reprezentację Szwecji.



FOT. SONYMUSIC.PL

Harfa nie tylko w teledysku

MUZYKA Miesiąc po oficjalnej premierze Julia Rocka zaprezentowała nową, akustyczną wersję singla „Balans”. W utworze oprócz pianina artystka wykorzystała dźwięki harfy.

Julia Rocka to jedna z najciekawszych debiutantek na polskim rynku muzycznym, która jest podreęcznikowym przykładem „self-

-made woman” pokolenia Z. Jej pierwszy, wydany niezależnie, singiel „Jeep” okupował kilkanaście miesięcy temu szczyt polskiej listy Spotify Viral. Utwór „Oficjalna wersja zdarzeń” był pod koniec zeszłego roku jednym z największych, muzycznych trendów na TikToku, czego efektem jest ponad 10 tysięcy kreacji i

8 milionów odsłuchań we wszystkich serwisach streamingowych.

Nowy utwór „Balans” – w odróżnieniu od dotychczasowych singli Julii – nie porusza tematów damsko-męskich, a traktuje o przeżyciach egzystencjalnych młodej artystki, o braku umiejętności znalezienia trwałej równowagi w życiu i

ciągłym poszukiwaniu własnego Zen.

Oficjalna wersja singla wyprodukowana przez Faded Dollars jest osadzona w mocnych, elektropopowych brzmieniach. Miesiąc po premierze wokalistka postanowiła wypuścić akustyczną wersję utworu. Nowe nagranie jest o tyle wyjątkowe, że

oprócz pianina możemy usłyszeć harfę, która nadaje piosence bajkowego charakteru. Co ciekawe, instrument pojawił się już w oficjalnym teledysku do „Balansu”. Artystka postanowiła teraz wykorzystać ten motyw nie tylko w warstwie wizualnej, ale również w samej piosence.

(SONYMUSIC.PL)

A oni dalej swoje...

FILM Jedna z najbardziej lubianych francuskich komedii powraca! Po „Za jakie grzechy, dobry Boże!” i „I znowu zgrzeszyliśmy, dobry Boże!” uwielbiana przez widzów na całym świecie rodzina Verneuil grzeszy w trzeciej odsłonie wielkiego przeboju znad Sekwany. Film „A oni dalej grzeszą, dobry Boże!” swoją polską premierę będzie miał 22 lipca



FOT. MATERIAŁY PRASOWE/GUTEK FILM

Produkcja zdążyła podbić serca francuskiej publiczności i już po pierwszym weekendzie zgromadziła 730 tysięcy widzów, stając się najbardziej kasową francuską produkcją tego roku.

„A oni dalej grzeszą, dobry Boże!” i za nic mają

postanowienie poprawy. Najzabawniejsza francuska rodzina powraca, by znów rozbroić nas humorem w trzeciej części wielkiego hitu „Za jakie grzechy, dobry Boże?”. Tym razem do przebojowej ekipy z Christianem Clavierem na czele dołączają nowi teściowie, a to

oznacza kolejne kłopoty dla bohaterów i jeszcze więcej świetnej zabawy dla widzów!

40 lat minęło jak jeden... grzech? Państwo Verneuil mają co świętować – taki staż małżeński to nie przelewki i, zdaniem ich córek, świetna okazja, by zorganizować huczną imprezę

niespodziankę. Żeby było jeszcze weselej, na przyjęcie z różnych zakątków świata przyjeżdżają rodzice Rachida, Davida, Chao i Charles'a. Jeśli państwo Verneuil myśleli, że czterech nietuzinkowych zięciów to już za dużo, to się dopiero zdziwią... Miej ich wszystkich w opiece, dobry Boże!



Thriller, który wydarzył się naprawdę

KSIĄŻKA Dziś do polskich księgarń trafi bestseller „Sudany Timesa”. „Sypiając z psychopatą” to prawdziwa historia Carolyn Woods, która po zmianie pracy i rozwodzie żyła szczęśliwie w cichej wiosce w Cotswolds, gdy nagle w jej życiu pojawił się atrakcyjny nieznajomy. Przedstawił się jako Mark Conway, emanował pewnością siebie i tajemniczością, i ku jej zaskoczeniu szybko ją w sobie rozkochał.

Bogaty szwajcarski bankier (później zwierzył się, że jest szpiegiem) zaoferował Carolyn towarzystwo, za którym nieświadomie tęskniła i wprowadził ją w ekscytujący świat luksusu. Niektóre wydarzenia z ich życia były tak zdumiewające, że chwilami czuła się jak bohaterka filmu akcji. Tylko, czy wszystko było takie, jakie się wydawało?

Prawda zdewastowała cały świat Carolyn. Jej ukochany był bogaty, ale tylko z jednego powodu... Wiele kobiet może znaleźć się na jej miejscu, bo mało kto oprze się czarowi psychopaty. Przed następną randką warto przeczytać książkę ostrzeżenie, która rzuca światło na sposoby uwodzenia przez psychopatę i wyjaśnia stosowane przez niego techniki manipulacji.